



W Bielsku-Białej

IV/2022

m a g a z y n s a m o r z ą d o w y

W NUMERZE:

RANKINGOWE SUKCESY

– str. 2

INWESTYCJE SKOŃCZONE PRZED ZIMĄ

– str. 5

PIĘKNY PARK WŁÓKNIARZY

– str. 6-7

O SZTUCE MYŚLAŁ BARDZO POWAŻNIE

– str. 8-9

*Drodzy Czytelnicy,
oddajemy w Wasze
ręce ostatni numer
specjalnego wydania
W BIELSKU-BIAŁEJ.
Ze względu na koniecz-
ność wprowadzenia
oszczędności, w przyszłym
roku nie będziemy publi-
kować specjalnych wydań
MS, a jedynie zwykłe,
dwutygodniowe.*

Redakcja





Karol Markowski z dyplomem za osiągnięcia inwestycyjne BB



Dyplom za VI miejsce w rankingu samorządów Rzeczypospolitej



Piotr Kucia odbiera nagrodę Zielonego Orla Rzeczypospolitej



Adam Ruśniak i Lech Wędrzychowicz z dyplomami dla BB w konkursie Modernizacja Roku

RANKINGOWE SUKCESY, NAGRODZONE PRZEDSIĘWZIĘCIA

Inwestycje na wysokim poziomie

W rankingu inwestycyjnym Pisma Samorządu Terytorialnego *Współnota* nasze miasto w kategorii Wydatki inwestycyjne samorządów w latach 2019-2021 zajęło 6. miejsce wśród miast na prawach powiatu. 12 października na uroczystej gali, która odbyła się podczas obrad 20. Samorządowego Forum Kapitału i Finansów w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach, wyróżnienie za osiągnięcia inwestycyjne dla Bielska-Białej odebrał – w imieniu prezydenta Jarosława Klimaszewskiego – wiceprzewodniczący bielskiej Rady Miejskiej Karol Markowski.

W ostatnich trzech latach miasto przeznaczyło na inwestycje blisko 1 mld zł, a głównie zrealizowane w tym czasie inwestycje to przebudowa ulicy Cieszyńskiej, modernizacja ulic Żywieckiej i Krakowskiej oraz budowa nowego obiektu Beskidzkiego Centrum Onkologii – Szpitala Miejskiego w Bielsku-Białej.

W samorządowej ekstraklasie

Po pięciu latach Bielsko-Biała wróciło do pierwszej dziesiątki miast rankingu samorządów *Rzeczypospolitej*. Bielsko-Biała wspólnie z Wrocławiem zajęło 6. miejsce w kategorii miast na prawach powiatu. Tym samym potwierdziło, że należy do grona najlepiej rozwijających się miast w Polsce, gdyż mimo ubytków w dochodach własnych i obniżeniu potencjału inwestycyjnego stolica Podbeskidzia dużo lepiej niż inne aglomeracje radzi sobie w tych trudnych czasach.

Bielsko-Biała uzyskało 24,30 pkt w kategorii Finanse i Rozwój, 33,24 pkt w kategorii Dbałość o mieszkańców, 25,82 pkt w kategorii Czyste środowisko i 8,33 pkt w kategorii Jakość zarządzania.

W sumie dało to nam 91,69 punktów w czterech najważniejszych kategoriach łącznie i szóste miejsce wspólne z Wrocławiem.

Zielony Orzeł

Kapituła nagrody Zielony Orzeł *Rzeczypospolitej* uhonorowała osoby, organizacje, firmy i samorządy za stosowane przez nie nowoczesne rozwiązania proekologiczne. Za *konsekwencję w walce o lepszy klimat, współpracę z mieszkańcami, propagowanie życia eko i za likwidację ponad 4 tys. starych pieców* nagroda trafiła do Bielska-Białej.

Kapituła analizowała zmiany, jakie dokonały się w naszym mieście w ostatnich latach. Dzięki dwóm obwodnicom udało się wyprowadzić główny ruch tranzytowy z centrum miasta, które znajduje się na przecięciu szlaków drogowych północ – południe i wschód – zachód i jest jednym z ważniejszych ośrodków gospodarczych południa Polski.

Do tej pory z przestrzeni miejskiej zniknęło już ponad 4 tys. starych pieców i kotłów. Planowane jest zakończenie programu wymiany starych źródeł ciepła w 2027 r., co znacząco przyczyni się do poprawy jakości powietrza. Najstarsze zabytkowe kamienice są objęte działaniami proekologicznymi. Tam, gdzie to możliwe, są one podłączane do miejskiej sieci ciepłowniczej. Dzięki dotacjom dla wspólnot mieszkaniowych na wykonania wewnętrznych instalacji centralnego ogrzewania oraz ciepłej wody użytkowej do sieci podłączono 145 lokali w dziesięciu kamienicach prywatnych. W budynkach publicznych miasta od 2000 r. nie funkcjonuje już ani jedno źródło węglowe. Od 2020 r. realizowany jest projekt *Odnawialne źródła energii*

dla mieszkańców Bielska-Białej. Dzięki wsparciu funduszy unijnych montowanych jest 1.000 instalacji odnawialnych źródeł energii w domach jednorodzinnych. Dzięki inwestycjom udało się m.in. skanalizować miasto w ponad 98 proc., przeprowadzić termomodernizację budynków publicznych oraz unowocześnić sieć ciepłowniczą.

Drugie miejsce w województwie

W tegorocznym Rankingu Gmin Województwa Śląskiego Bielsko-Biała zajęło 2. miejsce w kategorii miast na prawach powiatu. Wyprzedziły nas Katowice, na trzecim miejscu znalazły się Tychy. Bielsko-Biała miało najlepszy wskaźnik w województwie jeśli chodzi o wydatki na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego na jednego mieszkańca w 2021 roku – wyniósł on 210 złotych i 49 groszy. Na drugim miejscu w województwie plasowały nas z kolei wydatki majątkowe inwestycyjne na 1 mieszkańca w latach 2019 – 2011 (1.753,04 zł), liczba podmiotów gospodarczych na 1000 mieszkańców w wieku produkcyjnym (292), średnie wyniki egzaminów ósmoklasisty w roku szkolnym 2021/2022 (66,2 proc.).

Przedsiębiorstwa fair play

Bielsko-Bialskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego, AQUA i ZIAD Bielsko-Biała to miejskie spółki nagrodzone podczas 25. edycji programu *Przedsiębiorstwo Fair Play*. Celem programu promocji kultury przedsiębiorczości jest promowanie etyki w działalności gospodarczej. Laureatami mogą zostać firmy, które postępują rzetelnie wobec interesariuszy, potrafią usatysfakcjonować odbiorców, ułożyć współpra-

cę z kontrahentami i nie mają zaległości w regulowaniu wobec nich zobowiązań, terminowo wywiązują się ze zobowiązań wobec skarbu państwa, uczciwie i rzetelnie reklamują się, jednocześnie nie dyskredytując konkurencji. Ponadto stwarzają swoim pracownikom warunki sprzyjające efektywnej pracy i rozwojowi zawodowemu, są wrażliwe na potrzeby środowiska lokalnego oraz aktywnie uczestniczą w przedsięwzięciach charytatywnych, a ich działalność jest przyjazna dla środowiska naturalnego.

Bielsko-Bialskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego certyfikat Fair Play otrzymało już po raz szósty. AQUA oraz ZIAD Bielsko-Biała otrzymały certyfikaty. Wśród nagrodzonych z naszego miasta było też siedem przedsiębiorstw prywatnych.

Szpital onkologiczny i nie tylko

Budowa nowego pawilonu Beskidzkiego Centrum Onkologii – Szpitala Miejskiego im. Jana Pawła II w Bielsku-Białej została nagrodzona przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski tytułem Lidera Małopolski jako Najlepsze przedsięwzięcie roku 2021 w Małopolsce.

Wcześniej, we wrześniu 2022 r., rozbudowa szpitala onkologicznego oraz rozbudowa bielskiej ul. Cieszyńskiej zostały nagrodzone w konkursie *Modernizacja Roku 2021*. Bielsko-Biała otrzymało tytuł Modernizacja Roku 2021 w kategorii Ochrona zdrowia za budowę nowego pawilonu Beskidzkiego Centrum Onkologii – Szpitala Miejskiego im. Jana Pawła II przy ul. Wyzwolenia 18 oraz wyróżnienie Modernizacja Roku 2021 w kategorii Drogi i obiekty mostowe za rozbudowę ul. Cieszyńskiej. □

KOMENTARZE

**mówi przewodnicząca
Rady Miejskiej Bielska-Białej
Dorota Piegzik-Izydorzycz**
Efekty naszych działań

Praca radnych w wielu wypadkach jest dla mieszkańców mało widoczna, gdyż nie wiedzą oni o pracach poszczególnych komisji Rady Miejskiej czy też o dziesiątkach spotkań w bardzo różnych sprawach. Często też owoce naszych starań i działań widać po dłuższym czasie.

Najlepiej ten proces widać na przykładzie remontu narożnej kamienicy przy ul. Ratuszowej i 11 Listopada. W tym budynku w przeszłości mieściła się siedziba władz miejskich i niedawno na jego szczycie, na znak zakończenia remontu, został zamontowany herb Białej. Aby jednak tak się stało, potrzebne były decyzje Rady Miejskiej o remoncie kamienicy, podjęte jeszcze w 2020 roku. Prace remontowe kosztowały blisko 1,9 mln zł – niewiele ponad 1 mln zł wyłożył Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Bielsku-Białej, który posiada ponad 50 proc. udziałów w nieruchomości. Prywatni właściciele kamienicy pokryli pozostałą część kwoty, w której 400 tys. zł stanowiła dotacja z budżetu miasta. Warto przypomnieć, że podczas lutowej sesji Rada Miejska zdecydowała o wsparciu finansowym remontu pięciu zabytkowych obiektów w mieście, w tym kamienicy przy ul. Ratuszowej 2. Dopiero suma tych wszystkich decyzji i działań doprowadziła do tego, że dzisiaj możemy się cieszyć z kolejnej wyremontowanej kamienicy.

O tym, jak trudno realizować duże inwestycje, najlepiej świadczy historia zakończonej rozbudowy alei Armii Krajowej. Dzisiaj kierowcy, mieszkańcy okolicy oraz turyści mają do dyspozycji 1140-metrową, bezpieczną, nowoczesną i komfortową drogę prowadzącą pod dolną stację Kolei Gondolowej na Szyndzielnię. Ulicę oświetlają energooszczędne lampy, wyposażono ją w nowoczesne perony autobusowe z ułatwiającymi wsiadanie i wysiadanie krawężnikami. Wzdłuż jezdni nasadzono drzewa i zieleń. Dzięki zakończeniu inwestycji dotarcie do podnóża Szyndzielni jest przyjemne i bezpieczniejsze. Powoli zapominamy o wszystkich trudnościach, jakie napotykała ta inwestycja.

Bowiem działając w samorządzie, nie można patrzeć przez pryzmat roku czy kadencji, ale trzeba mieć długofalową wizję rozwoju miasta. Nie wolno zrażać się trudnościami, lecz trzeba uparcie dążyć do celu. Najlepszym tego przykładem jest oddany do użytku po modernizacji fragment ul. Pocztowej. Długoletnie starania, interpelacje, konsultacje spowodowały, że dzisiaj mamy drogę, przy której, dla zachowania cennego przyrodniczo drzewostanu, powstał chodnik rampowy (tzw. podwieszany). Dzięki temu chroniony jest system korzeniowy drzew. Podczas modernizacji użyto przepuszczalnej kostki brukowej, która – spełniając podstawową funkcję utwardzenia chodnika – jednocześnie zachowuje się jak gąbka przepuszczająca wodę w głąb gruntu. Tym samym rozbudowa ul. Pocztowej w jej I etapie na odcinku 1070 m została zakończona. Cały czas pracujemy nad kolejnym etapem i mam nadzieję, że w niedługim czasie uda się nam zmienić wygląd dolnego odcinka ulicy Pocztowej. Jednak aby tego dokonać, trzeba konsekwentnie działać i nie zrażać się trudnościami.

Oświatowe sukcesy nie biorą się znikąd

Zawsze z dumą podkreślamy, że średnia zdawalność egzaminów maturalnych w naszym mieście od lat utrzymuje się powyżej średniej w województwie śląskim. To nie bierze się samo z siebie. W pierwszej kolejności to zasługa nauczycieli i młodzieży, której zależy na dobrym przygotowaniu do dalszych etapów edukacji. Jednak aby te wyniki nie były jednostkowe, potrzebne jest całłościowe wsparcie i dobra organizacja systemu. Bielski samorząd zatrudnia ponad 3.300 nauczycieli. Utrzymanie oświaty kosztuje miasto ok. 554 mln zł, z czego najwięcej, bo blisko 300 mln, to wydatki ponoszone na płace w oświacie. Subwencja oświatowa, jaką gmina otrzymuje z budżetu państwa na utrzymanie szkół, starcza jedynie na pensje dla nauczycieli. Mimo tych trudności radzimy sobie z organizacją pracy szkół, w nasz system edukacji udało nam się włączyć prawie 1.050 uczniów – dzieci uchodźców wojennych z Ukrainy.

ciąg dalszy na str. 4


**mówi prezydent Bielska-Białej
Jarosław Klimaszewski**
Doceniają nas

Koniec 2022 roku przyniósł informacje o czołowych pozycjach zajmowanych przez nasze miasto w znaczących ogólnopolskich rankingach. I tak po pięciu latach wróciliśmy do pierwszej dziesiątki miast w rankingu samorządów *Rzeczypospolitej*. Bielsko-Biała wspólnie z Wrocławiem zajęło w nim 6. miejsce w kategorii miast na prawach powiatu. W rankingu inwestycyjnym Pisma Samorządu Terytorialnego *Wspólnota* nasze miasto w kategorii wydatki inwestycyjne samorządów w latach 2019-2021 zajęło 6. miejsce wśród miast na prawach powiatu. Z kolei kapituła nagrody Zielony Orzeł *Rzeczypospolitej* uhonorowała nas nagrodą *Za konsekwencję w walce o lepszy klimat, współpracę z mieszkańcami, propagowanie życia eko i za likwidację ponad 4 tys. starych pieców*. Cieszę się, że doceniono nas za prowadzone sukcesywnie od lat działania proekologiczne. Dobrze oceniani jesteśmy również w skali regionalnej. W Rankingu Gmin Województwa Śląskiego Bielsko-Biała zajęło 2. miejsce w kategorii miast na prawach powiatu. Wypreżydziły nas tylko Katowice, a tuż za nami uplasowały się Tychy.

Samorząd Bielska-Białej otrzymał tytuł Lidera Małopolski za budowę nowego pawilonu Beskidzkiego Centrum Onkologii – Szpitala Miejskiego im. Jana Pawła II. Wcześniej tę inwestycję wyróżniła kapituła nagrody Modernizacja Roku. Nagradzane są również nasze spółki komunalne. Tytułem Przedsiębiorstwo Fair Play wyróżnione zostały – Bielsko-Bialskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego, AQUA i ZIAD. Wśród nagrodzonych z BB było też siedem przedsiębiorstw prywatnych.

W Grecji niedawno odbywał się jeden ze światowych festiwali filmów turystycznych 13th Amorgos International Tourist Film Festival, na którym film promujący Bielsko-Białą, zatytułowany *Bielsko-Biała – miasto w górach. Tu chce się żyć* znalazł się na liście zwycięzców tego festiwalu.

Pieniądze na transformację energetyczną

W tej trudnej sytuacji finansowej, w jakiej znalazły się samorządy, mam jedną dobrą wiadomość. Na początku grudnia uczestniczyłem w konferencji zorganizowanej na Stadionie Śląskimi w Chorzowie i w Śląskim Festiwalu Nauki, których gościem był wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Frans Timmermans. Podczas swojej wizyty w województwie śląskim poinformował on, że Komisja Europejska odblokowała pieniądze z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji Obszarów Górniczych. Miliony złotych trafią także do Bielska-Białej.

EU REGIO Poland Komisja Europejska w Polsce zatwierdziła program regionalny Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027. Ponad 5 mld euro trafi do naszego regionu, w tym 2,2 mld euro na plan sprawiedliwej transformacji. To bardzo dobre narzędzie, by przyspieszyć proces transformacji energetycznej, a województwo śląskie będzie jego największym beneficjentem. Czas uniezależnić się od paliw kopalnych i ten proces nabiera dziś nowego wymiaru, także dzięki tej wizycie. Nie boimy się zmian, to dla nas wyzwanie, ale przede wszystkim ogromna szansa i chcemy ją wspólnie wykorzystać.

Odnowiamy i modernizujemy

Mimo niełatwych uwarunkowań finansowych finalizujemy w tym kwartale wiele miejskich przedsięwzięć. Niedawno do użytku oddaliśmy zmodernizowany odcinek alei Armii Krajowej – od ronda gen. Augusta Emila Fieldorfa *Niła* po dolną stację Kolei Linowej Szyndzielnia. Użytkownicy otrzymali do dyspozycji 1.140-metrową bezpieczną, nowoczesną i komfortową drogę prowadzącą w jeden z najbardziej urokliwych zakątków Bielska-Białej. Bez utrudnień jeździmy też po wylotowym odcinku ulicy Warszawskiej. Tam zakończyła się rozbudowa 630-metrowego odcinka wschodniej jezdni tej ulicy oraz sąsiadującego z Warszawską ciągu pieszego, przebudowano sieć uzbrojenia terenu, zbudowano nowe bezpieczne i objęte sygnalizacją świetlną przejście dla pieszych w rejonie skrzyżowania z ul. Okrężną, zamontowano nowe, ledowe oświetlenie ulicy.

ciąg dalszy na str. 4



KOEMNTARZ PRZEWODNICZĄCEJ RADY MIEJSKIEJ

– dokończenie ze str. 3

Jesteśmy społeczeństwem obywatelskim

Na listopadowej sesji przyjęliśmy program współpracy z organizacjami pozarządowymi. Działalność tych organizacji stanowi istotny element funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Uważam, że współpraca pomiędzy miastem a sektorem pozarządowym – przy wykorzystaniu potencjału mieszkańców – powinna przyczyniać się do aktywizowania i wspomagania rozwoju społeczności lokalnej. Wielokrotnie okazywało się, że organizacje ze względu na elastyczność działania mogą szybciej reagować niż jednostki samorządu, których działanie jest obwarowane sztywnymi zapisami prawa. W uchwale budżetowej na 2023 r. środki na współpracę z organizacjami pozarządowymi będą nie mniejsze niż 5.000.000 zł.

Jak zwykle przy takich uchwałach, wyznaczyliśmy obszary współpracy z organizacjami pozarządowymi w sferze realizacji priorytetowych zadań publicznych. Są to zadania między innymi z zakresu: pomocy społecznej, wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej, działalności na rzecz osób z niepełnosprawnościami oraz osób w wieku emerytalnym, ochrony i promocji zdrowia i wielu innych.

Reagując na sytuację na świecie, której skutki odczuwamy u siebie, do zadań wpisano również działalność na rzecz integracji cudzoziemców czy też pomocy ofiarom katastrof, klęsk żywiołowych, konfliktów zbrojnych i wojen w kraju i za granicą, w tym działania na rzecz uchodźców z Ukrainy. Z myślą o lokalnej historii radni wnioskowali o wpisanie do programu realizacji wydarzeń związanych z obchodami 300-lecia nadania Białej praw miejskich oraz obchodami 50-lecia wprowadzenia do produkcji pierwszego Fiata 126p w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej.

Pamiętamy o seniorach i wybitnych ludziach

Do najprzyjemniejszych moich zadań związanych z pełnieniem funkcji przewodniczącej Rady Miejskiej należą wizyty u jubilatów, którzy świętują sto i więcej lat. 28 listopada br. odwiedziliśmy najstarszą mieszkankę Bielska-Białej – Marię Zacharę, która obchodziła 105. urodziny. Jubilatka do teraz sama piecze i gotuje. Wizyty u takich osób to nie tylko miły obowiązek, ale prawdziwa lekcja życia połączona z doświadczeniem, z którego możemy czerpać.

Rada Miejska docenia wyróżniających się w działalności na rzecz miasta bielszczan, dlatego podjęliśmy uchwałę o nadaniu tytułu Zasłużony dla miasta Bielska-Białej Grażynie Staniszewskiej – działaczce pierwszej Solidarności, byłej parlamentarzystce – oraz Andrzejowi Sikorze – byłemu posłowi i ostatniemu wojewodzie bielskiemu. Podczas sesji 20 października oboje zasłużeni odebrali stosowne dyplomy.

Radni Rady Miejskiej Bielska-Białej oraz pracownicy Biura RM Urzędu Miejskiego co roku przed dniem Wszystkich Świętych odwiedzają cmentarze, na których spoczywają zmarli samorządowcy. Na ich grobach oraz przy pomnikach i tablicach pamięci składamy kwiaty, wianki i zapalamy znicze. Tym gestem dziękujemy za ich pracę, bowiem przez swoje zaangażowanie i pracę przyczynili się – każdy na swój sposób – do rozwoju naszego miasta. Jesteśmy winni im pamięć.

Trzeba urealniać życie

Jedną z najtrudniejszych decyzji, którą musiała RM podjąć w ostatnim kwartale tego roku, było ustalenie nowych stawek podatku od nieruchomości na 2023 rok w Bielsku-Białej. Nikt nie lubi podnoszenia podatków, jednak gdy drastycznie wzrastają koszty energii elektrycznej i ciepłej, podniesienie stawek podatków od nieruchomości jest po prostu urealnieniem kosztów funkcjonowania miasta. Aby nasze miasto sprawnie działało, musi mieć również stałe dochody. Można zaklinać rzeczywistość i próbować przekonywać, że samorządy to cudowne instytucje, które wbrew temu, co się dzieje dookoła, nie tylko utrzymują, ale podnoszą na wyższy poziom usługi, nie zważając na rosnące koszty. Matematyka jest nieubłagana i za wszystko trzeba płacić! Za każdą darmową bułkę ktoś jednak musi zapłacić. W budżecie miasta mamy środki z różnych źródeł – są dochody własne, subwencje czy dochody z podatków mieszkańców. Podobnie jak w działaniu matematycznym, kiedy do dwóch dodamy dwa, to wynik musi być cztery. Jednak, kiedy do dwóch dodamy cztery, to wynik musi być inny. I dlatego na sesji 20 października zgadziliśmy się na podniesienie podatków, aby miasto mogło w miarę normalnie się rozwijać. Ta decyzja to nie skok na kasę, ale smutna konieczność, którą staraliśmy się rozdzielić sprawiedliwie na wszystkich. Z tych dodatkowych pieniędzy będziemy mogli dołożyć do edukacji i dożywiania dzieci w szkołach.

oprac. Jack

KOEMNTARZ PREZYDENTA MIASTA

– dokończenie ze str. 3

Sukcesywnie postępują prace na modernizowanym placu Wojska Polskiego, który radykalnie zmienia swój wygląd. Częściowo piesi mogą już poruszać się po płycie placu, który w pełni udostępniony zostanie w przyszłym roku. Nasadzone zostały już wysokie klony, które upiększą i ocienią ten plac.

W sąsiedztwie placu wypięknia imponująca rozmiarami i urodą kamienica na rogu ulic 11 Listopada oraz Ratuszowej, która przed wybudowaniem obecnego Ratusza była siedzibą władz Białej. Zarządzana przez wspólnotę mieszkaniową, w której 50 proc. udziałów własnościowych ma Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Bielsku-Białej, była remontowana od 2020 r. Zwieńczeniem prac konserwatorskich na elewacji tej kamienicy było umieszczenie na jej fasadzie herbu Białej. Dodam tylko, że w tym roku minęła 125. rocznica oddania do użytku Ratusza w dawnej Białej, w którym mam przyjemność urzędować. Z tej okazji otworzyliśmy trzykrotnie Ratusz dla zwiedzających, co spotkało się z ogromnym zainteresowaniem bielszczan.

Dawny blask odzyskała również siedziba Przedszkola nr 11, które mieści się w liczącej sobie ponad 100 lat dawnej willi przemysłowca Erwina Bathelta przy ul. 1 Maja. Odnowiono dach i elewację tego zabytkowego budynku, a we wnętrzu – przedszkolną kuchnię. Wspaniale prezentujące się przedszkole stało się kolejną wizytówką miasta pełnego pięknych historycznych budowli. Warto też wspomnieć o nowym placu zabaw stworzonym w Przedszkolu nr 27, sfinansowanym ze środków Budżetu Obywatelskiego.

Park i skwery

Po bardzo szybkiej, bo zaledwie półrocznej, rewitalizacji możemy już korzystać z odnowionego Parku Włókniarzy wraz z placem Adama Mickiewicza, który powrócił do swojego historycznego wyglądu. Największe zmiany są zauważalne od strony rzeki Białej. Powstały tam taras i schody z siedziskami, które prowadzą do rzeki. Z tego miejsca jest najpiękniejszy widok na rzekę i otaczającą ją roślinność. W ten sposób niejako udostępniliśmy rzekę Białą mieszkańcom. Na wiosnę, jak rozwinie się tu roślinność, będzie pięknie. Myślę, że to jeden z bardziej wychuchanych, kolokwialnie rzecz ujmując, parków w Bielsku-Białej. Takie miejsca są potrzebne, zwłaszcza w mieście, które ma tak zurbanizowane centrum jak nasze.

Sporych rozmiarów drewniana pergola oraz ławki zdobią od niedawna Skwer Marzeń na osiedlu Wojska Polskiego. Jego pełną urodę poznamy wiosną, kiedy rozkwitną róże, którymi jest obsadzony. Skwer to jedna z pięciu części ogólnomiejskiego projektu Budżetu Obywatelskiego Bielska-Białej z 2021 roku pod nazwą 332 drzewa i 5 gałęzi. Również za środki z BO wypiękniał skwer w rejonie skrzyżowania ulic Jesionowej i Wiśniowej, teren przy pomniku Matki Polki. Z tego samego źródła sfinansowaliśmy też wybieg dla psów w Olszówce na niezagospodarowanym dotychczas terenie przy ul. Długiej.

Jako miasto zrównoważonego rozwoju – doceniane właśnie za ten walor w licznych rankingach – staramy się inwestować w infrastrukturę miejską we wszystkich sferach życia Bielska-Białej. Dlatego chcę wspomnieć o nowo otwartej przy ul. Milusińskich filii Środowiskowego Domu Samopomocy Podkowa oferującej kompleksowe wsparcie osobom z zaburzeniami psychicznymi.

Na szlaku bielskich murali – który ma już 30 przystanków – pojawiło się nowe, wyjątkowe dzieło. Zainaugurowany 6 grudnia mural autorstwa Alicji Jakimów *Miasto Natura* – namalowany na tylnej ścianie kamienicy przy ul. Wzgórze 18 widoczny od strony ul. Bohaterów Warszawy – jest ukłonem w stronę lokalnej przyrody oraz sąsiedztwa Teatru Polskiego i dawnych kin Apollo i Rialto. Artystka porusza w swoim dziele tematy związku człowieka z naturą, zwierzętami, nawiązuje do miejsc szczególnych dla bielskiej kultury. Zwraca uwagę na to, jak mocno połączone jest samo miasto z naturą – Bielsko-Biała jest jednym z nielicznych tak dużych polskich miast, otoczonych górami i lasami.

oprac. wag



Nowy plac zabaw przy Przedszkolu nr 27



Końcowy odcinek alei Armii Krajowej z pętlą autobusową

INWESTYCJE SKOŃCZONE PRZED ZIMĄ



Wybieg dla psów w Olszówce



Skwer przy pomniku Matki Polki



Przedszkole przy ul. 1 Maja



Siedziba dawnego ratusza w Białej u zbiegu placu Wojska Polskiego i ul. Ratuszowej



Fasada budynku przy ul. Dmowskiego



PIĘKNY PARK WŁÓKNIARZY

Po półrocznej rewitalizacji Park Włókniarzy wraz z placem Adama Mickiewicza w Bielsku-Białej 23 listopada został znów oddany do dyspozycji mieszkańców.

Warto tam zajrzeć, bo właściwie wszystko zmieniło się na lepsze, piękniejsze i dostępnejsze. W parku rośnie około 600 drzew, w tym pomniki przyrody, 35.000 bylin i 6.000 krzewów. Efekt całości zobaczymy co prawda dopiero w przyszłym roku, kiedy kilka tysięcy nowo zasadzonych roślin obudzi się do życia, ale już jest przyjemnie dla oka. Wszystko zostało tak zaaranżowane, aby miło spędzać tu czas.

Na wysokości zakładu przemysłowego powstał taras i schody z siedziskami, które prowadzą do rzeki Białej – tym samym rzeka została udostępniona mieszkańcom.

Rewitalizacja parku została zrealizowana w ramach projektu *Aktywne przestrzenie – rewitalizacja terenów miejskich w Bielsku-Białej*. Miasto pozyskało na ten cel 6.200.000 złotych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2020.





zdjęcia:
Paweł Sowa





Zdjęcia z działań w klubie studenckim BEANUS w Sosnowcu, lata 70.



Malowidła

O SZTUCE MYŚLAŁ BARDZO POWAŻNIE

Przez cały październik Galerię Bielską BWA wypełniały prace Andrzeja Szewczyka – legendarnego artysty wizualnego, na serio szukającego w sztuce odpowiedzi na rzeczywiste egzystencjalne pytania. Twórczość malarza, mocno związanego ze Śląskiem – najpierw Górnym, później Cieszyńskim – prezentował bielskiej publiczności zafascynowany Szewczykiem Krzysztof Morcinek – artysta i kurator.

Przygotowywał się do tego od lat. Szewczyka poznał osobiście, gdy ten pracował jako nauczyciel w szkole podstawowej w Kaczycach:

– Kiedy sam byłem studentem, pojechałem na jego lekcje do Kaczyc. Faktycznie warto było. Chodziłem też do liceum na jego lekcje jak na wykłady. To było inspirujące. On o sztuce myślał bardzo poważnie i umiał pięknie o niej mówić. Potrafił w Karczmie pod Lipkami do późna w nocy opowiadać swoim sąsiadom z Kaczyc – górnikom, rolnikom – o malarstwie, na przykład Giotto.

Na kuratorskie oprowadzania Krzysztofa Morcinka po wystawie – noszącej zaczerpnięty z manifestu Szewczyka tytuł *Artysta jest argumentem* – przybywały tłumnie osoby ciekawe szewczykowych dzieł i koncepcji. Gośćmi jednego spośród kilkunastu oprowadzań kuratora byli nawet członkowie cieszyńskiego koła Polskiego Związku Niewidomych.

Oto swobodny zapis jednego ze spotkań przy pracach Andrzeja Szewczyka z kuratorem Krzysztofem Morcinkiem.

Walki

W dolnej sali BWA, przypominającej wnętrze mieszkalne wymalowane wałkami, kurator pomieścił przede wszystkim prace także stworzone przy pomocy malarskiego wałka, jakim posługują się malarze pokojowi, zdaniem Szewczyka – prawdziwi artyści.

– Malarstwo wałkami było dla Andrzeja czymś bardzo ważnym. To był jego hołd dla anonimowych malarzy pokojowych z Szopieniec; w przestrzeniach przez nich zaaranżowanych Andrzej się wychowywał. Ja też na ścianach zastosowałem tutaj wałki, trochę podkradając temat Andrzejowi. Bo prace malowane wałkami powieszone na białej ścianie za bardzo ze sobą konkurowały.



Pierwsze z oprowadzań kuratorskich Krzysztofa Morcinka

Pomysł z używaniem wałków był wspólny, Andrzeja i jego przyjaciela Tomasza Wawaka (mówiono o nim, że to jeden ze zdolniejszych uczniów Kantora). W 1977 roku obaj złożyli Galerii Foksal propozycję wystawy złożonej z obrazów (Andrzej wołał słowo malowidła) pomalowanych wałkiem i ujednoliconych z tak samo pomalowaną ścianą. Wtedy nie uwierzono w moc pomysłu. Rok później właśnie w Foksali Szewczyk wystawił *Malowidła z Chłopów*. Zachwyciło go piękno chałup rybacczych ze wsi Cłopy koło Mielna, pomalowanych jasnym błękitem czy ugiem i przeniósł do galerii w formie płócieni jściany tych chałup w skali 1:1. To była pierwsza jego wystawa w Galerii Foksal, którą zwrócił na siebie uwagę, więc potem w 1979 r. mógł wspólnie z Wawakiem zrealizować wystawę z wałkami.

Przed wałkami był w życiu Szewczyka okres hipisowski, artefakty z tamtego czasu, m.in. zdjęcia artysty oklejone afiszami jak słup ogłoszeniowy lub nagiego, Morcinek umieścił w wydzielonej części dolnej sali.

Podobnie jak starą szufladę z dnem z lustra:

– Malował polinitem białe pasy na lustrach. Idea posługiwania się lustrem pozostała w twórczości An-

drzeja do końca. Chodziło mu o to, żeby nie zwracać uwagi na zamknięte dzieło sztuki, ale tworzyć obraz, który byłby jak lustro odbijające świat. Była to zarazem metoda i deklaracja.

... i dziecięce kolorowanki z wystawy *Malarstwo jest widoczne*:

– Dostał wzór i miał go odtworzyć obok farbami, używając dokładnie tych samych kolorów. Ta metoda, polegająca na pokorze, poddaniu się regułom, bezgranicznemu oddaniu się czynności tworzenia, towarzyszyła Andrzejowi przez całe życie – tłumaczył Morcinek.

O Szewczyku i kolorach opowiadał tak:

– Od pewnego czasu Andrzej mieszkał na osiedlu Moniuszki w Cieszynie. Kiedyś do niego przyszedłem, klatka schodowa zupełnie anonimowa, jak to w blokach, i nagle pojawiają się drzwi, na nich plakat, kilka reprodukcji, wszystko przejechane wałkiem, wewnątrz na ścianach bardzo odważne, intensywne kolory: śliwkowy fiolet, butelkowa zieleń. Z jednej strony piękne, z drugiej – trochę trudno wytrzymać to stęgnięcie koloru.

W sali górnej BWA, której ściany zostały po szewczykowemu pokryte intensywnymi kolorami, znalazły się malowidła pisane – pędzlem czy piórem, ale też ścinkami kredek, łupinkami pistacji, lanym ołowiem. Przyjechały z różnych miejsc – z muzeów i galerii, od kolekcjonerów i osób prywatnych. Jeden – pod tytułem *Pola Elizejskie – Hölderlin* – wystarczyło przynieść z magazynu; w 1992 roku Szewczyk wygrał nim Bielską Jesień, a obraz trafił do Kolekcji Sztuki Galerii Bielskiej BWA.

Były tu karty, zwoje i książki wypełnione szeregiem kresek czy plamek obwiedzionych konturami, palimpsesty na kopertach, notatkach, kartkach książek:

– Odnosił się w tych pracach do pisma i tekstu, traktował te znaki jak litery. Niektóre są bardziej upo-

Na pierwszym planie *Latający uniwersytet* z kolekcji SIMULARTNa pierwszym planie *Bazylika Biblioteka*

zdjęcia: Krzysztof Morcinek

rządkowane, inne ekspresyjne, w innych w ogóle nie obowiązują żadne zasady oprócz jednej – zasady linearności. Te wszystkie prace były jednym dużym listem pisany przez Andrzeja do świata. Przypominały pracę skryptorów średniowiecznych, którzy kreślili piękne litery w starych księgach. Andrzej był zafascynowany średniowieczem. W 1996 roku przedstawił w Bielsku wystawę *Manuskrypty dla Titivilitariusa*. Titiviliarius to był demon, który mieszał w głowach średniowiecznym skryptorom, żeby się pomylili, przepisując święte księgi – przypominał kurator.

Były malowidła, w których kolory tworzą różnego rodzaju ścinki kredki:

– Te ścinki, i chyba same kredki były dla Andrzeja bardzo ważne. Nie bez przyczyny najważniejsze myśli, cytaty, dedykacje zapisywał kredkami. To dość dziwne połączenie – sentencje filozoficzne, cytaty zapisane różową kredką na kartce o dziwnym kolorze. To świadczyło trochę o charakterze Andrzeja, który do końca życia potrafił w sobie zachować dziecko.

Najpierw używał strużyn uzyskanych przez ostrzenie kredek. Później doszedł do wniosku, że większe możliwości dają mu kredki cięte i używał ich tworząc duże obrazy. W 1981 roku podłogę Galerii Foksal ok. 6 na 6 metrów pokrył kolorowymi ścinkami kredek – tytuł wystawy będący cytatem ze Stéphane'a Mallarmé brzmiał *Przestrzeń ta sama, czy rośnie, czy maleje*. Nie można było wejść do środka. To działanie zamieniło całą przestrzeń ekspozycyjną w obraz do podziwiania z odległości.

Były zestawy drewnianych tablic, wypełnionych szeregiem rozplaszczonych plamek ołowiu. O jednej z nich – *Bazylice Bibliotecznej*, czasem zwanej *Biblioteką Bazyliką* – Andrzej Szewczyk mówił przed laty: *Tak, to jedna z najważniejszych moich prac. (...) Przedstawia zbiór rzeczy koniecznych, sprawdzonych od tysięcy lat takich jak szereg, rząd, następstwo, rytmy, kroki, uderzenia serca, dzień i noc.*

To dla Bazyliki-Biblioteki właśnie, żeby ją lepiej wyeksponować, Morcinek przekonał dyrektorkę BWA Agatę Smalczerz do kosztownego pomysłu pomalowania ścian górnej sali galerii na odpowiednie kolory.

– Andrzej nawiercał otwory w tablicy, potem wlewał w nie roztopiony ołów z małego tygla i pieczętował małą pieczęcią. Kompozycja odnosi się do romańskiej trójnawowej bazyliki. Mamy drewno dębu, ołów i sól. Z jednej strony praca jest monumentalna, z drugiej trochę przypomina człowieka, który potrafi być i piękny, i zwyczajny. I idealny, i nieidealny. Na odwrocie tablic widać nawiercenia, które okazały się błędne.... Troszkę tak jak z ludźmi.

Bazylika Biblioteka na co dzień mieszka w łódzkim Muzeum Sztuki, dlatego jest kompletna. Inaczej niż ustawiony na dywanie *Latający uniwersytet*, który jeszcze za życia autora został przez niego podzielony na mniejsze *Biblioteki* i rozprzedany.

Były prace pisane pistacjowymi łupinkami – w naturalnym kolorze lub malowanymi płatkami złota lub ultramaryną zwaną International Klein Blue:

– Wszystkie prace z użyciem łupinek pistacjowych Andrzej określał jako erotyki. To był jeden duży cykl – listy pistacjowe robione na kopertach z użyciem wosku czy inkaustyki, na przedmiotach codziennego użytku, np. na deskach do prasowania, na pudełkach po cygarach.

Oprowadzanie trwało dwie godziny, ale kuratorskich opowieści o Szewczyku mogłoby starczyć na znacznie dłużej. Zainteresowanie jest ogromne. Krzysztof Morcinek planuje napisanie monografii.

Maria Trzeciak

Bez tytułu (*Biała książka*) z kolekcji Teresy i Andrzeja Starmachów

Ontografie i malowidła – zwój z cyklu 5 stron świata



Andrzej Szewczyk, fot. Stanisław Wenglorz

Andrzej Szewczyk pochodził z Szopienic, na cieszyńskiej filii Uniwersytetu Śląskiego studiował edukację artystyczną. Jeszcze przed trzydziestką zaczął wystawiać w ważnej warszawskiej Galerii Foksal; choć cenili go najwięksi, nie wzgardził prowincją – do śmierci mieszkał w Kaczycach Górnych. Deklarował, że nie chce żyć dłużej niż do pięćdziesiątki i prawie mu się udało – zmarł w 2001 roku, w wieku 51 lat. Od tego czasu grono jego fanów się powiększa. Malowidła Szewczyka to nie tylko budząca szacunek uczciwość w docieraniu do sensów rzeczywistości – to także inwestycja.

Szewczyka nie interesowała twórczość jako artystyczna kreacja czy gotowe dzieło sztuki – interesował go bliższy ciału i życiu proces – malowania, pisanie, myślenie, tworzenie. To jemu przecież służą artyści.

JEDNA WIELKA RODZINA

Serce Lipnika, prawdziwe kulturalne centrum tej dzielnicy i ważny element kulturalnej mapy miasta – w tym roku przypada 20-lecie jego istnienia. Mowa o Domu Kultury w Lipniku. Uroczysta gala z okazji urodzin odbyła się jeszcze w październiku w Bielskim Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej.

DK w Lipniku to miejsce wyjątkowe. Potwierdzają to rzesze uczestników zajęć, którzy odwiedzają placówkę każdego dnia, ale też jej pracownicy.

– Nasz dom kultury jest sercem tej społeczności. Przez 20 lat staliśmy się taką jedną wielką rodziną, współpracujemy ze strażą pożarną, z przedszkolami, radą osiedla i Stowarzyszeniem Lipnik. Dom kultury jest miejscem, które spaja całe nasze środowisko, współpracujące ze sobą, robiące fajne rzeczy, organizujące imprezy, pomagające sobie wzajemnie i wspierające się jak może – wymienia kierownik DK Joanna Adamek.

Placówkę przy ul. Podgórznej 29, bo tam właśnie mieści się siedziba DK Lipnik, w ciągu miesiąca odwiedza nawet pół tysiąca osób. Najmłodsze z nich mają 2 lata, najstarsze nawet 85. Ci najmłodszy uczestnicy to prawie dwadzieścioro maluszków w wieku od 2 do 3 lat, które codziennie uczęszczają do Dziecięcej Grupy Twórczej. To w niej rozwijają się twórczo poprzez rytmikę, recytowanie, śpiewanie, uczą się komunikacji między sobą, ale biorą też udział we wszelkiego rodzaju zajęciach plastycznych – lepią, kleją, rysują, malują, co wspierają je rozwija i przygotowuje do edukacji przedszkolnej.

– A potem rośnie taki młody człowiek i może zacząć uczęszczać do nas na zajęcia tańca, na szachy, ceramikę, plastykę – *Kolorowy zawrót głowy*, być członkiem teatru, nauczyć się gry na instrumentach – gitarze, pianinie, keyboardzie czy ukulele, bo te wszystkie zajęcia proponujemy – mówi J. Adamek.

Nad wszystkim na co dzień czuwa 19 instruktorów – osób z pasją, zaangażowaniem i niewątpliwą charyzmą.

Na przykład Barbara Żak od ceramiki, do której tygodniowo na zajęcia przychodzi sześćdziesięcioro dzieci. A jej pracownia to rzeczywiście miejsce magiczne – ściany i regały wokół stołów do pracy zdobią cuda powstałe na zajęciach – kubeczki, świeczniki, talerzyki, garneczki, a nawet weneckie maski. To wszystko, co powstanie w rękach małych ceramików, jest wypiekane w pomieszczeniu obok, w specjalnym, dużym piecu. To chyba jedyna tak kompleksowa pracownia wśród bielskich domów kultury.

DK Lipnik ma też ofertę dla dorosłych. To zajęcia jogi, zumbi i pilatesu. Ci uzdolnieni artystycznie mogą szlifować swoje aktorskie talenty w amatorskim teatrze dorosłych *Dlaczego nie razem?* Najstarsza uczestniczka tych zajęć ma właśnie 85 lat.

Placówka w Lipniku to generalnie miejsce o profilu teatralnym, od zawsze działało tu wiele teatrów zdobywających naprawdę wysokie laury na festiwalach w całej Polsce – otrzymywały Grand Prix i pierwsze miejsca. Tu należy wspomnieć o Marii Potoczek, prowadzącej w Lipniku trzy grupy teatralne – *Dlaczego*

nie razem?, *Malinowy Królik* i *Niebieskie Migdały*. *Królik* i *Migdały* to teatry takiej młodszej młodzieży, natomiast pierwszy *Dlaczego nie razem?*, skupia dorosłych od 40. roku życia, czyli w teatr może bawić się każdy.

– Cały czas tworzą, robią fajne rzeczy, ostatnio był Czechow na tapecie – może trochę kontrowersyjny w sytuacji, jaka zdarzyła się za granicą, ale coś literatury ma do polityki – kwituje J. Adamek.

Lipnik to też jeden z nielicznych, jeśli nie jedyny dom kultury, mający własną orkiestrę dętą. Zespół z powodzeniem kontynuuje tradycję Młodzieżowej Orkiestry Dętej, której założycielem był nieżyjący już Roman Kubica. I chociaż z nazwy formacji zniknęło określenie młodzieżowa, trzon zespołu wciąż stanowią młodzi ludzie. To orkiestra przyjmowana przez publiczność z wielkim entuzjazmem, oryginalna wizytówka Lipnika. Po śmierci pierwszego dyrygenta pałeczkę w sztafecie pokoleń – w 2017 roku – przejął jego uczeń Jacek Szymik. Orkiestra nadal intensywnie się rozwija, a jej występy towarzyszą wielu imprezom organizowanym przez DK. Jubileusz domu kultury to też jubileusz 20-lecia orkiestry.

Scenariusz jubileuszowej uroczystości, która odbyła się 23 października w BCK, oparty był na temacie rodziny i był pomysłem pani kierownik.

– Skoro przez 20 lat pracujemy razem i robimy fajne rzeczy, to jesteśmy jedną, wielką rodziną. I to jest temat, który scala wszystko – mówi J. Adamek.



Joanna Adamek i z-ca prezydenta Adam Ruśniak

Przed publicznością, wśród której było wielu znanych gości, przyjaciół DK Lipnik wystąpił m.in. zespół, który reaktywował się specjalnie na 20-lecie – kiedyś młodzież teraz dorosłe kobiety, które mają już swoje rodziny, pod okiem Jana Wierzbicy występowały pod nazwą Kanada. To właśnie Kanada wykonała na uroczystości piosenki nieodżałowanego Zbigniewa Wodeckiego – *Zaczni od Bacha*, *Teatr uczy nas żyć* i *Opowiadaj*, które pojawiły się nieprzypadkowo.

– Zbysiu Wodecki wystąpił na inauguracji naszego domu kultury w 2002 roku, później był u nas jeszcze raz, więc jego utwory śpiewane przez zespół przybliżyły nam ten moment. Gdyby żył, byłby z nami podczas teraz – prorokowała ze wzruszeniem kierownik.

DK w Lipniku to też przestrzeń wystawiennicza. Co najmniej cztery razy w roku można tu oglądać wystawy malarstwa, sprowadzane nawet z Krakowa. To też miejsce na pokazywanie fotografii. W budynku działa bowiem Galeria Fotografii Spojrzenia Wybrane pod kuratelą Barbary Adamek-Czartoryjskiej. Można tu też zacząć swoją przygodę z fotografią, bo dwa razy w miesiącu odbywa się tu Kawiarenka Fotograficzna pod czujnym okiem Tomasza Łagowskiego.

Lipnik to też duże festiwale. W marcu jest Festiwal Słowa *Razem w chmurach poezji*, który składa się z trzech kategorii – Mistrz pięknego czytania oraz konkursów recytatorskiego i piosenki artystycznej.

ciąg dalszy na str. 11



zdjęcia: Papillon Studio



Stanisław Kania i Urszula Kopeć odsłaniają tablicę, fot. Anita Nowak



DOM KULTURY IM. JACKA LECHA

Imię mikuszowickiego artysty Jacka Lecha nosi od soboty Dom Kultury w Mikuszowicach Krakowskich. Z tej okazji w placówce odbył się wzruszający koncert piosenek muzyka pod hasłem *Moje serce należy do gór*. Koncert był również upamiętnieniem 75. rocznicy urodzin Jacka Lecha i 15. rocznicy jego śmierci. W trakcie wydarzenia odbyło się nadanie domowi kultury imienia artysty.

Do grudnia 2019 roku mikuszowicka placówka funkcjonowała w ramach Miejskiego Domu Kultury w Bielsku-Białej jako świetlica. Właśnie w tym czasie nastąpiła zmiana jej klasyfikacji w strukturach MDK na dom kultury. Z okazji przypadających w 2022 roku dwóch ważnych dla społeczności lokalnej rocznic: 75. rocznicy urodzin i 15. rocznicy śmierci Jacka Lecha – bielszczanina, mieszkańca Mikuszowic Krakowskich, popularnego w latach 60. i 70. piosenkarza – postanowiono nadać Domowi Kultury jego imię.

W uroczystości wziął udział prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski.

– Przed nami wspinały wieczer. Wieczór, który jest jednym z elementów wielu zdarzeń, jak się to ładnie mówi, oddolnej inicjatywy mieszkańców, fa-

nów Jacka Lecha pochodzącego z tego osiedla. Te wszystkie plany, o których wcześniej rozmawialiśmy, przybierają realny kształt. Bielszczanin z tej ziemi od dzisiaj będzie patronem tego miejsca. Dbajmy o naszą tożsamość, o pamięć o bielszczanach, którzy dużo zrobili dla kultury czy w innych obszarach, bo to jest nasza historia. Dopóki Jacek Lech i jego piosenki będą w naszej pamięci, dopóty Bielsko-Biała będzie miało duszę – mówił prezydent.

Odsłonięcia symbolicznej tablicy-projektu w komorowickim domu kultury dokonali wspólnie partnerka Jacka Lecha Urszula Kopeć i przewodniczący Stowarzyszenia Mieszkańców Mikuszowic Krakowskich Stanisław Kania. Właściwa tablica zaprojektowana i wykonana przez Jacka Grabowskiego wiosną zostanie wmurowana w elewację Mikry.

– Serdecznie dziękuję władzom miasta, wszystkim fanom, dyrekcji domu kultury w Bielsku-Białej i Mikuszowicach Krakowskich, którzy przygotowali tę piękną uroczystość. Mam nadzieję, że tym koncertem nie zakończymy tematu Jacka Lecha, że to jest pierwsza odsłona dotycząca nadania imienia temu obiektowi, później będzie tablica, a w przyszłym roku uroczystość kolejna – nadanie imienia skwerowi. Od 2008 roku, kiedy powstała monografia Mikuszowic Krakowskich, staraliśmy się upamiętnić Jacka Lecha – dziękuję, że ten temat doszedł do skutku – wyznał przewodniczący.

Inicjatorami powstania tablicy byli właśnie Stanisław Kania i przewodniczący Rady Osiedla Mikuszowice Krakowskie Andrzej Kubica. Zaprezentowane podczas uroczystości nowe logo domu kultury stworzył Piotr Wisła.

Uroczystości zakończył koncert piosenek Jacka Lecha – 12 utworów w nowych, odświeżonych aranżacjach Doroty Zaziąbło, przeplatanych informacjami z życia artysty. Wystąpili wokaliści związani z Miejskim Domem Kultury w Bielsku-Białej: Małgorzata Langner-Giemza, Anna Majeranowska-Widomska i Michał Czulak. O muzykę zadbał zespół Holy Noiz w składzie: Dorota Zaziąbło – instrumenty klawiszowe, Mateusz Skrzyp – instrumenty klawiszowe, Mateusz Głuszak – gitary, Wojciech Gąsior – gitara basowa oraz Łukasz Zajac – perkusja.

Jacek Lech – Leszek Zerhau – urodził się 15 kwietnia 1947 r. w Mikuszowicach Krakowskich. Od najmłodszych lat wyróżniał się talentem muzycznym. Już w czasach szkolnych jako uczeń Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Bielsku-Białej założył własny amatorski zespół muzyczny, w którym śpiewał i grał na skrzypcach. W 1966 roku trafił do legendarnego polskiego zespołu Czerwono-Czarni. Przyjął wtedy pseudonim artystyczny Jacek Lech. Jego pierwsza piosenka *Bądź dziewczyną z moich marzeń* szybko stała się wielkim przebojem. Kolejne lata działalności artystycznej wokalisty Jacka Lecha to pasmo krajowych i zagranicznych sukcesów: udział z zespołem Czerwono-Czarni we wspólnym koncercie z The Rolling Stones czy wyróżnienia na 5. Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu i rumuńskim Braszowie.

40-letni dorobek artysty to 150 piosenek i kilkanaście płyt; dwa jego albumy uzyskały tytuł Złotej Płyty.

Jacek Lech chętnie uczestniczył w koncertach charytatywnych na rzecz dzieci chorych i z niepełnosprawnością. Jako rodowity mikuszowianin, nigdy na dobre nie opuścił Bielska-Białej. Kochał ludzi, kochał swoje miasto i otaczające je góry Beskidy, czemu dał wyraz w swojej ulubionej piosence *Moje serce należy do gór* – taki tytuł miał właśnie sobotni koncert.

Zmarł 25 marca 2007 r. po ciężkiej chorobie, mając niespełna 60 lat.

oprac. ek

JEDNA WIELKA RODZINA

– dokończenie ze str. 10

Przyjeżdżają na niego dzieci z różnych miejsc, a kierownictwo DK ma ambicje, aby było to wydarzenie ogólnopolskie. Drugi festiwal to *Agrafka*, czyli ogólnopolski festiwal teatralny odbywający się na przełomie maja i czerwca.

Jest też fantastyczny zespół Melodyjka, który występował na 20-lecie. To dwadzieścioro dzieci, z którymi pracuje Barbara Marcinkowska. Ostatnio w Jaworznie wygrały ósmy Festiwal Piosenki Chrześcijańskiej Barka.

W nagrodę dostały pieniądze i radość była ogromna. – Takie sukcesy dzieci przyciągają nam kolejnych uczestników – mówi dyrektor. – Wiedzą, że coś się dzieje, dzieci jeżdżą i oni też do nas lgną – dodała.

Czego życzy sobie kierownictwo DK w roku jubileuszowym i na kolejne lata?

– Żeby to tak się rozwijało, jak się rozwija, żebyśmy mogli działać, jak do tej pory – kwituje kierownik. – I marzy mi się zakup sprzętu – dodaje po cichu.

Emilia Klejmont

Przejmująco zabrzmiały 6 października w Bielskim Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej słowa pieśni *Synku miły* z III Symfonii Henryka Mikołaja Góreckiego *Symfonii pieśni żałosnych* w wykonaniu polskich i ukraińskich artystów. Orkiestra Filharmonii Śląskiej pod dyktando Yaroslava Shemeta oraz sopranistka Olesya Bubela tym sławnym utworem zainaugurowali 25. Festiwal Kompozytorów Polskich im. H.M. Góreckiego.

25. FKP – POWRÓT FESTIWALU



Pierwszego festiwalowego dnia przed południem w BCK odbył się również koncert Bielskiego Towarzystwa Muzycznego z okazji 25-lecia projektu *Wychowanie przez muzykę*.

Pełnym wspomnień i podsumowań ćwierćwiecza z FKP był Salon muzyczny, podczas którego utwory polskich kompozytorów grali skrzypkowie Krzysztof Jakowicz i Krzysztof Koszowski, pianista Jacek Obstarczyk

i Bielska Orkiestra Kameralna pod dyktando Jana Stańczyka, wnuka H.M. Góreckiego.

7 października w sali koncertowej bielskiej szkoły muzycznej wystąpiła szkolna orkiestra symfoniczna pod dyktando Roberta Koźbiała.

Finał 25. FKP odbył się w Cavatine, gdzie w koncercie *Jeszcze muzyka polska* wystąpili Kyohei Sorita – laureat II nagrody festiwalu chopinowskie-



go 2020 i Orkiestra Akademii Beethovenowskiej pod dyr. Jean-Luca Tingauda.

Jubileuszowej edycji FKP towarzyszy w tym roku przygotowana w BCK wystawa zdjęć dokumentujących wszystkie dotychczasowe festiwale; autorem znakomitej ich większości jest Lucjusz Cykarski. wag

Na zdjęciach:

1., 2., 3. Koncert Bielskiego Towarzystwa Muzycznego.

4., 5., 6. Koncert inauguracyjny – Orkiestra Filharmonii Śląskiej pod dyr. Yaroslava Shemeta i sopranistka Olesya Bubela

7., 8., 9. Salon muzyczny w BCK

10., 11. Koncert finałowy FKP w Cavatine Hall

zdjęcia:
Lucjusz Cykarski / BCK



10.



7.



11.



8.

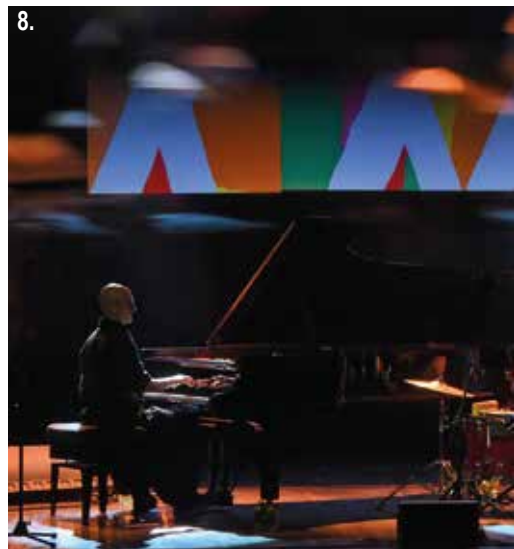


9.

1.



8.



2.



3.



REFLEKSYJNA JESIEŃ Z JAZZEM

zdjęcia:
Lucjusz Cykański

BIELSKIE CENTRUM KULTURY © LUCJUSZ CYKAŃSKI



4.

5.



6.



7.



Na zdjęciach:

1., 2., 3. Tomasz Dąbrowski & Istnienia Poszczególne
4., 5. Bobo Stenson
6. Masecki / Lutosławski Quartet / Lobedan / Tarwid: Arvo Pärt
7. Avishai Cohen Quartet
8. Nik Bartsch Mobile
9. Royal String Quartet
10., 11., 12. Envee, Michałowski i goście: Stańko na głos



9.

To była jubileuszowa, romantyczna i refleksyjna edycja Jazzowej Jesieni im. Tomasza Stańko w Bielsku-Białej. Festiwal trwał 4 dni, a publiczność mogła posłuchać 7 koncertów. Już po raz 20. najlepsi jazzmani z całego świata zjechali do Bielska-Białej, żeby zaprezentować swoją muzykę w Bielskim Centrum Kultury.

– Przez 20 lat podczas tego festiwalu uczymy się jazzu, a naszym nauczycielem i wykładownicą był Tomasz Stańko. 11 lipca tego roku były 80. urodziny artysty – przypomniał pierwszego festiwalowego wieczoru prowadzący koncerty Marek Tomalik.

Te 20 lat to 150 koncertów wspaniałych muzyków z całego świata. Wśród największych, którzy tu grali, a już odeszli, byli Ornette Coleman, Chick Corea, Pharoah Sanders oraz sam Tomasz Stańko, który co roku na Jazzowej Jesieni prezentował swój nowy projekt specjalny.

Bylemu dyrektorowi BCK Władysławowi Szczotce, który powołał do życia Jazzową Jesień w Bielsku-Białej, oraz obecnej dyrektor tej instytucji Małgorzacie Chelchowskiej-Rak za kontynuację festiwalu dziękowała Anna Stańko, córka Tomasza Stańki. O historii Jazzowej Jesieni podczas inauguracji w BCK mówiło się sporo. Jego początki przypominał Marek Tomalik, mówiąc, że festiwal wyniknął z rozmów znakomitego trębacza Tomasza Stańki z ówczesnym dyrektorem Bielskiego Centrum Kultury Władysławem Szczotką. Przez 20 lat festiwalu odbyło się ok. 150 koncertów wspaniałych muzyków z całego świata. Sam Tomasz Stańko co roku na Jazzowej Jesieni prezentował swój nowy projekt specjalny.

Anna Stańko, córka trębacza, przez wiele lat wraz z ojcem współtworzyła festiwal, a po jego odejściu w 2018 r. kontynuuje dzieło ojca.

– Zastanawiałam się, jakiej muzyki chciałby posłuchać na tym festiwalu tata. Odważnych, wymagających, przestrzennych kompozycji. I taki będzie ten festiwal, dla znakomitej wyrobionej publiczności – zapowiedziała A. Stańko.

20. Jazzową Jesień zainaugurował koncert pt. *Tomasz Dąbrowski & Istnienia Poszczególne*. Drugim koncertem tego wieczoru był solowy występ pianisty Bobo Stensona.

Drugiego wieczoru pianista Marcin Maśecki i skrzypek Marcin Markowicz przedstawili muzyczny portret jednego z najwybitniejszych kompozytorów współczesnych Arvo Pärta. Potem na scenie BCK pojawił się ze swoim zespołem trębacz młodego pokolenia Avishai Cohen.

19 listopada w BCK wystąpił zespół Nik Bärtsch's Mobile, a potem zabrzmiała muzyka jednego z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów Pawła Mykietyna w wykonaniu Royal String Quartet. Kilka dni po festiwalu Paweł Mykietyn został laureatem Europejskiej Nagrody Filmowej za muzykę do filmu *IO* w reż. Jerzego Skolimowskiego, którą wykonywał właśnie na Jazzowej Jesieni.

Na finał usłyszeliśmy słuchowisko z muzyką na żywo *Envee, Michałowski i goście Stańko na głos*, pełne refleksji Tomasza Stańki o muzyce, życiu, śmierci, przemijaniu i porządku wszechświata, zilustrowane jego kompozycjami w wykonaniu znakomitych muzyków: Macieja Obarę na saksofonie, Jana Pieniążka na perkusji, Kasi Pietrzko na fortepianie i Pawła Stachowiaka na basie.

To sprawia mi przyjemność, że siedzę i piszę tę muzykę, te parę miesięcy, czy tam ile. K..., jestem w swojej krainie. (...) jestem u siebie i wiem, że ci, co mi to zagrają – będą wiedzieć, jak wyglądają prawa w tej krainie, jak trzeba skrócić, jaki dźwięk zagrać.

– Pan żyje jazzem?

– Poprzez jazz żyję.

wag, ek



10.



10.



12.



Prezes bielskiego koła PZN Tadeusz Gierycz



Niewidzący i niedowidzący artyści z Bielska-Białej zaprezentowali się podczas koncertu z okazji Międzynarodowego Dnia Białej Laski w Bielskim Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej. Na scenie wystąpiło kilkanaście osób – muzyków, wokalistów, poetów i recytatorów. Każdy występ wzbudzał gromkie brawa. Spotkanie było też okazją do podziękowań i zapewnień o nieustającym wsparciu środowiska osób niewidomych w naszym mieście.

WYSTĘPOWALI JAK Z NUT

Koło Grodzkie Okręgu Śląskiego Polskiego Związku Niewidomych w Bielsku-Białej liczy 230 członków. Na czele bielskiej organizacji od 2014 roku stoi Tadeusz Gierycz, który równocześnie jest aktywnym członkiem Powiatowej Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych przy Prezydencie Miasta Bielska-Białej.

Dzięki aktywnej pracy związku niewidomi wędrują po górach, grają w kręgle, strzelają do tarczy, chodzą do kina, do teatru i na wernisaże. Biorą aktywny udział w rozmaitych zawodach, gotują i swobodnie poruszają się po mieście. Działacze PZN robią wszystko, aby umożliwić swoim podopiecznym osiągnięcie jak największej samodzielności. Służą temu m.in. szkolenia z orientacji przestrzennej. Dużym ułatwieniem są prowadzone od lat w Bielsku-Białej działania zmierzające do tego, aby zmniejszyć uciążliwości związane z barierami architektonicznymi.

– Z tego miejsca chcę podziękować wszystkim, którzy przyczyniają się do tego, że my – osoby niewidzące i słabowidzące – poruszamy się po mieście z dużą pewnością. Okazuje się, że są ludzie, którzy mają serca otwarte na nasze środowisko – mówił prezes Tadeusz Gierycz przed koncertem.

Tu padły podziękowania dla władz miasta – obecnego w sali prezydenta Jarosława Klimaszewskiego, za przychylność, dzięki której wszystko zaczyna funkcjonować na tyle dobrze, że osoby niewidome są spokoj-

ne, poruszając się po mieście, bo wiedzą, że będzie bezpiecznie. Że przyjedzie po nie autobus z informacją głosową wewnątrz, że przejścia dla pieszych są udźwiękowione, a ludzie przychylni. Były też podziękowania za publikację w *Magazynie Samorządowym* o niewidomym panu szukającym kompana do jazdy na tandemie.

– Stamtąd dowiedziałem się, że jest człowiek, który chce pomóc osobie niewidomej wsiąść na rower. Tak! Na rower! Na tandem! Znalazł się asystent, który chciał pomóc – relacjonował Tadeusz Gierycz. – Ukłon w stronę wszystkich takich osób, które podają rękę, poprowadzą w góry. Dziękujemy wszystkim przewodnikom – dodał.

Kolejne podziękowania popłynęły w kierunku Teatru Polskiego, który zaprasza osoby niewidome na spektakle z audiodeskrypcją, oraz Galerii Bielskiej BWA za możliwość zwiedzania wystaw za pomocą dotyku.

– To duża radość poznawać sztukę w ten sposób – zdradził prezes.

Tadeusz Gierycz dziękował też instytucjom, które wspierają środowiska niewidomych sportowców grających w Bielsku-Białej w szachy, warcaby czy kręgle. Pieniądze przekazywane np. przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej są bardzo cenne dla środowiska sportowców, m.in. Klubu Pionek, który działa w mieście i zrzesza osoby aktywne sportowo.

– Dziękuję wszystkim, którzy w ciszy gabinetów podejmują decyzje, obliczają rachunki związane z kosztami dotyczącymi tych działań. Serdecznie dziękuję – zakończył.

Wywołany na scenę prezydent Jarosław Klimaszewski zapewnił, że miasto wspierało, wspiera i będzie wspierało osoby z problemami wzroku.

– Bardzo się cieszę, że taki koncert jak dziś ma miejsce. To jest widoczny symptom tego, że środowisko osób niewidomych i niedowidzących jest dla naszego samorządu, nie od dziś, ale od zawsze, bardzo istotne. Miasto stara się realizować programy dostępności, likwidować bariery architektoniczne i wprowadzać udogodnienia, dzięki którym możecie państwo prawie jak widzący korzystać z tego, co oferuje otaczający świat – mówił wójt.

W bielskich oddziałach Polskiego Związku Niewidomych zarejestrowanych jest 230 członków.

– Oni nie oczekują litości, ale partnerskiego traktowania, a my staramy się to robić – zapewniał prezydent. – Czasami, gdy rozmawiam z państwem, mam wrażenie, że osoby niewidome widzą więcej i głębiej niż my. Tym bardziej należy was wspierać. Dziękuję, że mogę być z wami dzisiaj wieczorem – zakończył.

Od tego momentu scena należała już do artystów. Kilkunastoletniego Jakuba, uczącego się grać na pianinie – dla niego to forma rehabilitacji; Marii Barbary Wojtyłko, poetki z Bielska-Białej recytującej swoje utwory – *Wiersz o bezdomności* i *Mądrość z gór zielonych latem*; czy zespołu Tromboys – kwartetu puzonowego z Zespołu Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Bielsku-Białej w składzie Antoni Giza, Tymon Okolus, Patryk Broda, Karol Gańczarczyk, akompaniującego niezwykle uzdolnionej Darii Barszczyk, niewidomej bielskiej wokalistce. Daria, która ma już za sobą występy w telewizyjnym programie *Szansa na sukces* czy na Festiwalu Piosenki w Opolu – debiuty, wspaniale wykonała m.in. balladę *Somewhere over the Rainbow* czy utwór *Isn't she lovely*.

Emilia Klejmont



Parada Kapeluszy, która przemaszerowała spod Ratusza do Parku Słowackiego, była najbardziej kolorowym elementem tegorocznych Dni Seniora w Bielsku-Białej. W kapeluszowej zabawie wzięło udział kilkuset seniorów, a także przedszkolaki.



ŚWIĘTO W KAPELUSZACH



ŚWIĘTO BIELSKIEGO BIZNESU

Wielka, finałowa gala dwunastej edycji prestiżowego konkursu Firma Roku 2022, którego celem jest wyłonienie najlepszych firm z regionu Podbeskidzia i uhonorowanie ich statuetką mitycznego Dedala, odbyła się 11 października w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej.

W wydarzeniu udział wzięło wielu znamienitych gości z całego regionu: parlamentarzyści, przedstawiciele – władz wojewódzkich, samorządowych, świata nauki i szeroko pojętego biznesu, w tym wielu właścicieli firm.

Spotkanie było okazją do nagrodzenia przedsiębiorców, ale nie tylko. Był też czas na rozmowy, podsumowania i refleksje, głównie te dotyczące ciężkich czasów.

– Słowo *inflacja*, prawdopodobnie polskie słowo roku 2022, wiele mówi o sytuacji, w jakiej znaleźli się polscy przedsiębiorcy, ale umiejętność prowadzenia interesów to też umiejętność patrzenia w przyszłość i mamy nadzieję, że ta będzie jawić się w jasnych barwach, bo jak mawiał Stanisław Lem: *Po co łapać się złej myśli, kiedy można złapać się tej dobrej?* – mimo wszystko optymistycznie rozpoczęła prowadzącą galę aktorka Teatru Polskiego Wiktoria Węgrzyn-Lichosyt.

– To wydarzenie jest ważne z kilku powodów – mówił prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski, otwierając galę. – Po pierwsze – dobrze kiedy samorządy współpracują ze sobą – samorząd biznesowy i samorząd terytorialny, bo to są naczynia połączone, do złotego trójkąta brakuje jeszcze uczelni. W tym trójkącie odbywają się najważniejsze sprawy dla społeczności lokalnej i dlatego tak ważne jest, aby doceniać przedsiębiorców. To jest zwieńczenie całego roku współpracy, a w tych trudnych czasach dla biznesu i dla samorządu wszyscy jesteście laureatami, bo działacie i co najważniejsze dla samorządów – płacicie podatki – za co z panem starostą serdecznie dziękujemy, bo z nich właśnie realizujemy naszą misję – tłumaczył prezydent.

Nagrody wspólnie wręczyli prezes Beskidzkiej Izby Gospodarczej Janusz Targosz, prezydent Jarosław Klimaszewski i wicestarosta bielski Andrzej Kamiński.

Tytuł Firma Roku 2022 Miasta Bielska-Białej przypadł w tym roku w udziale Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. reprezentowanej przez prezesa zarządu Macieja Jelenia.

Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Bielsku-Białej jest spółką akcyjną o kapitale mieszanym, której akcjonariuszami są: gmina Bielsko-Biała, Skarb Państwa, jednostki samorządów terytorialnych i przedsiębiorstwa działające w regionie bielskim. Spółka jest źródłem pomysłów, wiedzy i finansowania dla nowoczesnego rozwoju gospodarczego regionu. Realizuje projekty wspierające i podnoszące konkurencyjność mikro, małych i średnich przedsiębiorstw z funduszy akcjonariuszy, środków uzyskanych z własnej działalności gospodarczej i innych form wsparcia finansowego, w tym z funduszy i programów dostępnych na poziomie krajowym oraz Unii Europejskiej. Stymuluje i kreuje postawy przedsiębiorcze poprzez realizację projektów w zakresie podnoszenia jakości życia mieszkańców, rozwoju rynku pracy, zwiększenia poziomu przedsiębiorczości, innowacyjności gospodarki, edukacji i integracji społecznej i wspierania współpracy międzynarodowej.

– Dziękuję za tę nagrodę kapitule. To jest taki dodatkowy element, ponieważ w tym roku obchodzimy jubileusz 30-lecia. To czynnik, który przyczynił się na pewno, że kapituła podjęła taką decyzję, kolejnym był na pewno nasz wpływ na rozwój przedsiębiorczości regionu – mówił prezes M. Jeleń.

MIASTO

Tytuł Firma Roku 2022 Ziemi Bielskiej otrzymała firma EKO-WTÓR Jakubiec sp. z o.o. Statuetkę Dedala oraz pamiątkowy dyplom z rąk kapituły konkursu odebrał prezes zarządu Kazimierz Jakubiec.

Firma zatrudnia 50 pracowników. Jej działalność rozpoczęła się w 2001 roku i koncentruje się na zbieraniu, transporcie i wstępnym odzysku odpadów z lokalnego rynku. To w 100 procentach polska firma rodzinna, która współpracuje nie tylko z zakładami produkcyjnymi czy sieciami handlowymi, ale również z osobami prywatnymi. Co ją wyróżnia? Spółka w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu angażuje się w akcje charytatywne, m.in. bierze udział w takich przedsięwzięciach, jak Elektrośmieci dla misji, Makulatura na misję, Drzewko za surowce, *Zbieraj makulaturę, ratuj konie*.

– Mamy wspaniałych pracowników, jest to bardzo mocny kręgosłup naszej spółki, zawsze można na nich liczyć. Służą fachowością, obsługują każdego, jeśli ktoś czegoś potrzebuje, zawsze – deklarował prezes. – Chcę podziękować wszystkim przedsiębiorcom, których obsługujemy, a liczba 1.300 firm w skali miasta i powiatu robi wrażenie. Chcemy się rozwijać. Jeszcze pozytywnie państwa zaskoczmy – przekonywał.

Kapituła konkursu wzorem poprzednich edycji tego plebiscytu również i w tym roku postanowiła przyznać nagrodę specjalną – Złotego Dedala dla najlepszej firmy subregionu południowego, której laureatem została firma Jantar Sp. z o.o. reprezentowana przez prezesa zarządu – Przemysława Targosza.

Jantar to spółka będąca integratorem rozwiązań IT z wieloletnią tradycją. Działa na rynku od ponad 30 lat. Specjalizuje się w dostarczaniu szerokiego spektrum usług, sprzętu i oprogramowania dla systemów sprzedaży i automatycznej identyfikacji opartej o kody kreskowe, które wspierają klienta we wszystkich fazach inwestycji – od projektu przez integrację urządzeń.

– Nagroda jest zwieńczeniem ponad 30 lat pracy firmy. W ubiegłym roku przejąłem kierowanie tą rodzin-



Statuetka Dedala

ną spółką i zastanawiałem się, jak ją dalej poprowadzić. Stworzyliśmy wizję unikalnego laboratorium dającego naszym klientom możliwość dotknięcia technologii. Żeby to zobaczyć, przyjeżdżają do nas kontrahenci z Warszawy czy Gdańska, tym samym odwiedzając Bielsko-Białą – mówił prezes Przemysław Targosz. – Dziękuję swoim pracownikom, gros z nich pracuje z nami dłużej niż 20 lat – wielki szacunek dla nich – dodał.

Kapituła konkursu przyznała też cztery wyróżnienia. Te w kategorii Promotor innowacyjności i przedsiębiorczości trafiło do Wojciecha Bachty prezesa firmy Da Vinci Studio Sp. z o.o., w kategorii Profesjonalny dostawca usług do Agnieszki Nowak oraz Agnieszki Duraj członkini zarządu M-Kwadrat Group Sp. z o.o., w tej samej kategorii nagrodzony został Miejski Zakład Komunikacyjny w Bielsku-Białej sp. z o.o. Nagrodę odebrał prezes spółki Hubert Maślanka. Natomiast w kategorii Polska firma z tradycjami wyróżnienie otrzymał Michał Loranc, członek zarządu Temida Księgowni Sp. z o.o.

Wyróżnienia specjalne powędrowały do Agaty Smalcerz, dyrektorki Galerii Bielskiej BWA za aktywną promocję kultury i sztuki oraz współpracę ze środowiskiem przedsiębiorców Podbeskidzia. Za rozwój sportowy dzieci i młodzieży oraz promocję lekkiej atletyki wyróżnienie odebrał prezes Klubu Sportowego Sprint Ryszard Chodorowski. Unikalne zaangażowanie w działalność ukierunkowaną na łączenie poten-

cjału kreatywnego z potrzebami biznesu to cechy, które zdaniem kapituły zasługują na wyróżnienie w przypadku Fundacji Ludzie-Innowacje-Design. Okolicznościową plakietkę i dyplom w imieniu fundacji odebrał prezes zarządu Jacek Graś.

O bielskich firmach bardzo pozytywnie wyrażali się partnerzy konkursu.

– Obserwując rozwój bielskich firm, tych największych i tych trochę mniejszych, działających w różnych branżach i w różnych formach prawnych, muszę powiedzieć, że mój podziw dla pracowitości, kreatywności, odwagi i odporności przedsiębiorców w naszym mieście i regionie jest z roku na rok coraz większy – mówiła dyrektor regionalna do spraw korporacyjnych ING Banku Śląskiego, partnera konkursu Firma Roku Małgorzata Madeja. – Państwa kreatywność, umiejętność przekuwania wspaniałych pomysłów na rzeczywistość, inwestycje, nowe produkty, ekspansja na nowe rynki, także zagraniczne, ale też odpowiedzialność i troska o bezpieczeństwo finansowe firm i pracowników tworzy w moich oczach bardzo budujący obraz bielskiego biznesu i cieszę się, że państwo pomimo ogromnego zaangażowania w swoją działalność biznesową, odczuwacie potrzebę, aby uczestniczyć w takich spotkaniach, jak to właśnie. To spotkanie daje szansę wymiany poglądów, doświadczeń, poczucie przynależności i wierzę głęboko, że dobra energia, którą będziemy się dziś wymieniać, pozwoli nam stawić czoło wszelkim wyzwaniom, które przed nami – dodała dyrektor.

Cześć oficjalną gali zakończyły gratulacje dla wyróżnionych i nagrodzonych firm.

– Wybraliśmy firmy, laureatów Dedali i wyróżnień naszej Izby. Szkoda, że są tylko trzy nagrody, bo widziemy potencjał wielu znakomitych firm przedsiębiorców. Cieszę się, że do nagrodzonych dołączyli ludzie kultury, sportu i sztuki, bo to ważne, aby gospodarka dbała o rozwój duchowy i fizyczny naszego społeczeństwa. Cieszymy się z wielu osiągnięć gospodarczych naszych przedsiębiorstw, ale nie zapominamy też o słabszych. Jest to szczególnie ważne w tej chwili, z uwagi na nadchodzący kryzys gospodarczy, galopującą inflację i czasami beztroskę w podejmowanych decyzjach przez naszych rządzących – podsumował prezes Beskidzkiej Izby Gospodarczej Janusz Targosz.

W części artystycznej zgromadzonej w teatrze widowni śpiewając zaprezentowali się aktorzy, a zarażem wokaliści Teatru Polskiego, którzy zaśpiewali najpopularniejsze przeboje Krzysztofa Krawczyka – jednej z największych gwiazd polskiej piosenki, a towarzyszyli im znakomici muzycy Bielskiej Orkiestry Kameralnej pod dyktando Jacka Obstarczyka.

Emilia Klejmont



AGATA SMALCERZ

Konkurs Firma Roku 2022 jest organizowany wspólnie przez Urząd Miejski w Bielsku-Białej, Starostwo Powiatowe w Bielsku-Białej oraz Beskidzką Izbę Gospodarczą pod hasłem *Samorządy – Przedsiębiorcom*. Rokrocznie jest to święto lokalnej przedsiębiorczości, czyli święto tych, których codzienna ciężka, często połączona z ryzykiem finansowym praca pozwala na prężny rozwój regionu. Tytuł Firma Roku promuje szczególnie aktywne, dynamiczne firmy i jest wyrazem uznania ze strony samorządów terytorialnych dla ich wiodącej roli w rozwoju regionalnym. Kapituła konkursu złożona z prezydenta miasta Bielska-Białej, starosty bielskiego oraz prezesa Beskidzkiej Izby Gospodarczej przyznała nagrody w kategoriach: Firma Roku 2022 Miasta Bielska-Białej, Firma Roku 2022 Ziemi Bielskiej oraz nagrodę specjalną – Złotego Dedala dla najlepszej firmy subregionu południowego.



Domek dla pszczoł przy Befaszczocie



Tomasz Bierówka

Działania ekologiczne to nie tylko moda, ale konieczność, abyśmy mogli dobrze żyć. Firma Befaszczota, która może poszczycić się 146 letnią historią, ekologię traktuje poważnie – nie tylko oszczędza energię i segreguje śmieci, ale ostatnio zasłynęła z wybudowania u siebie domu dla dzikich pszczoł, czyli tzw. Bee Tree.

Naukowcy biją na alarm, że liczebność pszczoł na całym świecie drastycznie spada. Pożyteczne owady giną w zastraszającym tempie, a przecież jeżeli one wyginą, to zginemy i my – bo od zapylaczy zależy aż 75 proc. światowej produkcji żywności. W całej Europie podejmowane są działania na rzecz ochrony pszczoł.

W Bielsku-Białej swoją cegiełkę dołożyła do nich ostatnio firma Befaszczota, zakładając na swoim terenie dom dla dzikich pszczoł, które odpowiedzialne są za zapylanie roślin w mieście.

– Wszystko tak naprawdę zaczęło się od oglądanej wspólnie z dzieckiem bajki, w której w prosty i przejrzysty sposób pokazano, co stałoby się ze światem, gdyby pszczoły przestały istnieć. Jak wiemy, pszczoły są gatunkiem zagrożonym wyginięciem. Najbardziej zagrożone są pszczoły dzikie, które wykonują największą robotę, bo to one właśnie, a nie pszczoły miodne, w ok. 75 proc. odpowiedzialne są za zapylanie roślin. I to dało mi do myślenia – czy nie można czegoś z tym zrobić – mówi prezes Befaszczoty Tomasz Bierówka.

Niedługo potem prezes natrafił na informacje o Bee Tree – domu dla dzikich pszczoł. Wtedy zauważył, że Bee Tree może być również ozdobą ogrodu, która pełni ważną, praktyczną funkcję – jest bezpiecznym mieszkaniem i lęgowiskiem dla dzikich pszczoł. Ma także funkcję edukacyjną – uświadamia, że dzika pszczoła nie jest zagrożeniem dla człowieka, praktycznie nie żądli ponieważ część z nich np. murarki, jest pozbawiona żądła, a te gatunki, które je mają, bardzo rzadko używają żądła w obronie gniazda. Równocześnie są niezwykle ważne dla zachowania równowagi ekosystemu.



– Montaż domku dla dzikich pszczoł w firmowym ogrodzie ma wymiar praktyczny i symboliczny. Tym drobnym gestem chcielibyśmy dołożyć małą cegiełkę do pomocy Matce Naturze i jednocześnie przyczynić się do zwiększenia świadomości na temat roli dzikich pszczoł w naszym środowisku. Jest to działanie zgodne z wizją i misją naszej firmy. Inspiracją było dla nas także nasze miasto, niezwykle ukwiecone, w którym sieje się łąki kwietne zamiast trawników oraz rewitalizuje parki i tereny zielone – dodaje Tomasz Bierówka.

Dbłość o ekologię to w stolicy Podbeskidzia absolutna oczywistość. Z myślą o dobru miejskiego ekosystemu ogranicza się koszenie traw w mieście i sieje tzw. kwietne łąki – nie tylko dla ozdoby, ale aby zapewnić bezpieczeństwo i pożywienie stworzeniom dużym i małym. Idealnym uzupełnieniem kwietnych łąk są domki dla dzikich pszczoł.

Łąki mogą równoważyć wszechobecny beton i zamiłowanie do przycinania trawników, są też prawdziwą stołówką dla owadów na długi czas, gdyż sadzone tam rośliny mają różny czas kwitnienia. W Londynie powstała nawet autostrada dla pszczoł, czyli bardzo długie pasmo takiej kwietnej łąki z dużą bioróżnorodnością roślin. Znamcy tematu podkreślają, że pszczoła miodna to taka nasza krowa, a dzika pszczoła to żubr.

W Polsce mamy ponad 470 gatunków dzikich pszczoł. Są doskonałymi zapylaczami. W naszym kraju w sadownictwie wykorzystywana jest z powodzeniem np. murarka ogrodowa, pszczoła ta nie ma żądła.

Piękny Bee Tree, który dla przyjaznych owadów zainstalowała fabryka szczotek i pędzli Befaszczota, został zaprojektowany i zbudowany przez wieloletniego współpracownika firmy Artura Nycza.

Pytany od działań ekologicznych, prezes Befaszczoty Tomasz Bierówka podkreśla, że od lat wizja i misja spółki oparte są o idee zrównoważonego rozwoju, dlatego na każdym kroku firma stara się ograniczać negatywny wpływ działalności biznesu na środowisko.

– Systematycznie wdrażamy przyjazne środowisku i bezpieczne technologie wytwarzania produktów oraz nawiązujemy partnerskie relacje z dostawcami i podwykonawcami, którzy, podobnie jak my, wysoko cenią sobie kwestie ekologii. Nasze proekologiczne praktyki widoczne są również w samej ofercie. Na rynek wprowadzamy produkty wytwarzane głównie z surowców naturalnych, w tym z drewna z certyfikatem FSC oraz materiałów, które mogą być poddane recyklingowi – wyjaśnia prezes Bierówka. – Wierzymy, że nasze codzienne wybory w istotny sposób przyczyniają się do minimalizowania negatywnego wpływu działań fabryk na środowisko naturalne, a jednocześnie są inspiracją dla pozostałych firm produkcyjnych – dodaje prezes Tomasz Bierówka.

Jack



Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki znalazło się w gronie trzech organizacji nominowanych do nagrody Prezydenta RP Dla Dobra Wspólnego w kategorii Instytucja – organizacja. 15 listopada delegacja złożona z uczestników warsztatu terapii zajęciowej z prezeską BSA Teatr Grodzki Magdaleną Wojtczak wzięła udział w uroczystej gali w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.

Laureatem w kategorii Instytucja – organizacja została Fundacja Rodzin Górniczych.

– Dla nas sama nominacja to ogromne wyróżnienie, było mnóstwo wzruszeń i emocji – informuje prezes Magdalena Wojtczak. – Siłą Teatru Grodzkiego stanowi budowanie partnerskich koalicji, bliska współpraca z różnymi podmiotami życia publicznego, łączenie środków i kompetencji, by osiągnąć założone cele. Stowarzyszenie jest żywo obecne i rozpoznawalne w sektorze organizacji pozarządowych w całej Polsce. Skupia artystów, pedagogów, animatorów kultury i szereg ludzi zaangażowanych w codzienną pomoc osobom zagrożonym społecznym wykluczeniem, zwłaszcza osobom niepełnosprawnym – dodaje Magdalena Wojtczak.

Warto przypomnieć, że Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki w tym roku otworzyło jedyny w swoim rodzaju ośrodek amatorskiego ruchu teatralnego, czyli Teatr Integracji. Mieści się on w dawnym budynku fabryki sukna przy ul. Sempołowskiej 13; ma prawdziwą, profesjonalnie wyposażoną scenę teatralną i widowie oraz funkcjonalne zaplecze, bez barier architektonicznych dla aktorów i widzów.

– Teatr ma być dostępny dla naszych podopiecznych, zwłaszcza osób z niepełnosprawnością, ludzi, dla których los nie był łaskawy, a także dla społeczności lokalnej i osób działających w amatorskim ruchu teatralnym z całej Polski – podkreśla prezes BSA Teatr Grodzki Magdalena Wojtczak.

Budowa, a właściwie odbudowa tego niezwykle miejsca rozpoczęła się w 2015 r. Dzięki publicznym zbiórkom poprzez platformy crowdfundingowe, kiermasze i inne wydarzenia udało się zebrać środki na wyremontowanie dachu.

Kolejne działania prowadzono od maja 2019 roku. To wtedy rozpoczęła się ogromna inwestycja stowarzyszenia w ramach projektu *Rewitalizacja przemysłowego kompleksu trzech budynków byłej fabryki sukna zlokalizowanych przy zbiegu ulicy Dworcowej i Sempołowskiej w Bielsku-Białej z przeznaczeniem na cele społeczne*, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wartość ogólna projektu: 2.505.686,75 zł. Dofinansowanie projektu ze środków Unii Europejskiej wyniosło 2.058.873,18 zł

Projekt obejmował rewitalizację przemysłowego kompleksu trzech budynków u zbiegu ulic Dworcowej i Sempołowskiej w Bielsku-Białej.

Kompleks składa się z budynku parterowego wyższego o pow. 169,6 m², budynku parterowego niższego o pow. 98,4 m² oraz budynku 4-kondygnacyjnego o funkcji biurowej o powierzchni zabudowy 1653 m² z przewiązką ok. 185 m².

Pandemia Covid-19 na długi czas wstrzymała realizację inwestycji i konieczne było kilkukrotne przesunięcie jej terminu oraz pozyskanie dodatkowych środków na prace nieprzewidziane projektem. Z początkiem roku 2021 prace na nowo ruszyły. W czerwcu 2022 roku odbyło się uroczyste otwarcie Teatru Integracyjnego.

W tym roku prezydent Andrzej Duda wręczył statuetki Dla Dobra Wspólnego po raz siódmy. Nagroda przyznawana jest w czterech kategoriach, a laureaci wylani są poprzez rekomendacje członków kapituły nagrody. Wyróżnienie honoruje szczególnie zaangażowane osoby, organizacje pozarządowe i wartościowe przedsięwzięcia społeczne budujące wspólnotę obywatelską.

Jack

ROWEROWY RADNY NIE ZWALNIA!

Można śmiało powiedzieć, że radny bielskiej Rady Miejskiej Rafał Ryplewicz jest bardzo aktywnym i zapalonym rowerzystą. Dowiódł tego podczas kolejnego sezonu startów w prestiżowych zawodach kolarstwa górskiego enduro. Podobnie jak w zeszłym roku walczył z logiem miasta na piersi na bardzo wymagających trasach w Alpach i Pirenejach.

Bielski radny pierwsze ściganie zaliczył jeszcze zimą. Wystartował w pierwszej edycji zawodów Szczyrk Avalanche. Choć zaliczył upadek na śniegu to ostatecznie zdołał zameldować się na mecie.

Główny cel sezonu, czyli tegoroczny cykl startów za granicą, rozpoczął się późną wiosną. W porównaniu do zeszłego roku kalendarz imprez został poszerzony z 3 do 5 rund. Pierwszy wyścig MaxiAvalanche odbył się w Andorze. Niestety okazał się on dla bielszczanina bardzo pechowy. Nie dotarł do mety z powodu przebiccia obu opon w rowerze. Pierwszy ukończony start nastąpił podczas słynnego Megavalanche, najtrudniejszego wyścigu w sezonie. Później znowu dał znać o sobie pech. W pierwszych zawodach MaxiAvalanche we Francji uszkodzeniu uległ tylny hamulec. Bez niego nie było mowy o dalszym zjeżdżaniu. Rafał Ryplewicz ponownie musiał się wycofać z rywalizacji. We włoskim MaxiAvalanche obyło się już bez żadnych problemów i na mecie można było świętować zdobycie pierwszych punktów w klasyfikacji amatorów. Dorobek ten udało się jeszcze powiększyć w drugich zawodach MaxiAvalanche we Francji, które okazały się być dla zawodnika z Bielska-Białej najlepszym rezultatem w tym roku.

Fragmenty jego przejazdów można obejrzeć na prowadzonym przez niego kanale w serwisie YouTube. Najmłodszy obecnie samorządowiec w bielskim Ratuszu najbardziej jest jednak zadowolony z tego, że sezon minął mu bezpiecznie, bez żadnych urazów ani kontuzji. Trenował głównie na trasach Enduro Trails w Bielsku-Białej oraz Szczyrku. Nie zabrakło go również wśród uczestników podczas dwóch tegorocznych Bielskich Rodzinnych Rajdów Rowerowych.





PRAWDZIWA GALERIA SZTUKI W VIII LO

Miasto wzbogaciło się o nową galerię – to Galeria Sztuki Współczesnej, która zdomowiła się w VIII Liceum Ogólnokształcącym w Bielsku-Białej. Uroczyste otwarcie nowej galerii odbyło się 17 listopada, powstała tam ekspozycja 50 obrazów z kolekcji Fundacji Śląskie Obrazy. Projekt zrealizowano w ramach Budżetu Obywatelskiego Bielska-Białej 2021.

Galeria powstała dzięki owocnej współpracy VIII LO, Fundacji Śląskie Obrazy oraz Domu Kultury im. Wiktorii Kubisz. Stałą ekspozycję tworzy 50 obrazów z kolekcji fundacji, będących reprodukcjami dzieł wybitnych i uznanych twórców sztuki współczesnej z naszego regionu gromadzonych przez 30 lat przez fundatora.

Fundacja Śląskie Obrazy od 2016 r. sukcesywnie realizuje swoją misję, organizując wystawy sztuki współczesnej i prowadząc działalność edukacyjno-kulturalną w oparciu o gromadzoną kolekcję obrazów. Jej podstawowym celem jest organizowanie stałych wystaw w szkołach ponadpodstawowych oraz warsztatów i spotkań z twórcami sztuki.

Do 2021 r. powstały cztery stałe wystawy w liceach ogólnokształcących zlokalizowanych na terenie województwa śląskiego: w Tarnowskich Górach, Bytomiu, Chorzowie i Piekarach Śląskich, a od 17 listopada 2022 roku do tej listy dołączyło liceum z Bielska-Białej.

Projekt *Galeria Sztuki Współczesnej w VIII Liceum Ogólnokształcącym* zakładał stworzenie stałej ekspozycji, a także remont korytarza na II piętrze szkoły (połączony z wymianą starych przewodów elektrycznych, lamp i zamontowania oświetlenia punktowego) oraz cykl warsztatów artystycznych i konkursów dla uczniów. W ramach projektu wykonano wydruk reprodukcji obrazów. Projekt za prawie 200 tysięcy złotych został zrealizowany ze środków Budżetu Obywatelskiego Bielska-Białej 2022.

To mieszkańcy dzielnicy Górne Przedmieście zdecydowali o tym, że cały korytarz liceum zamienił się w przestrzeń wystawienniczą, a w szkole pojawiła się sztuka i stała się ona co-

dziennością i nieodłączną częścią tej placówki i życia całej jej społeczności. A zaangażowanie młodzieży sprawiło, że mieszkańcy dowiedzieli się o projekcie i poznali jego wartość. Również młodzież miała wpływ na to, jakie obrazy pojawiły się w galerii. Młodzi ludzie zostali ambasadami sztuki i wpłynęli na rewolucję artystyczną w swojej szkole.

– Sztuka współczesna uczy eksperymentowania, odważnego myślenia nieopartego na schematach. Zaprasza młodzież do wyrażania własnego zdania, często na trudne tematy. Sztuka pomaga uczniom w rozwoju wrażliwości, pobudza fantazję i wyobraźnię. Obcowanie ze sztuką łagodzi obyczaje, powoduje, że świat staje się piękniejszy, niemożliwe staje się możliwe, nierealne – realne – mówiła Aleksandra Tarnawa. – Sztuka wychodzi naprzeciw potrzebom współczesnego człowieka, umożliwia wykorzystanie własnych możliwości, kształtuje umiejętność emocjonalnego przeżywania i wyrażania siebie. Sztuka inspiruje młodych ludzi, zmienia ich świat na lepsze!

– W szkołach średnich nie ma lekcji plastyki ani sztuki, więc pojawienie się obrazów w przestrzeni szkolnej jest bardzo uzasadnione. Bo jest to lekcja tych przedmiotów i kultury w pigułce – mówił jeden z artystów prof. Michał Minor. – Każde miejsce jest dobre na pokazywanie sztuki. Trzeba wyjść poza utarte schematy i pozwolić ludziom obcować ze sztuką w ich naturalnej przestrzeni – dodał profesor.

Inny twórca obecny na otwarciu galerii, Robert Krezlak, powiedział: – Bardzo mnie cieszy, że to sama młodzież wybrała moje obrazy, aby znalazły się w tej przestrzeni. Jack



BIELSKO-BIAŁA – TU CHCE SIĘ ŻYĆ

W Grecji zakończył się jeden ze światowych festiwali filmów turystycznych 13th Amorgos International Tourist Film Festival. Profesjonalne jury ogłosiło werdykt 8 listopada. Film promujący Bielsko-Białą, zatytułowany *Bielsko-Biała – miasto w górach. Tu chce się żyć* – zrealizowany przez Bartosza Bobkowskiego z Agencji PANATO PR – znalazł się na liście zwycięzców tego festiwalu, zajmując trzecie miejsce w kategorii filmów promujących miasta.

Pierwsze miejsce zdobyło francuskie Cannes, a drugie austriackie Linz. Ogółem na festiwal nadesłano 145 filmów z 50 krajów. W ścisłej czołówce znalazły się filmy zrealizowane różnymi technikami, o bardzo różnych scenariuszach, budzące różne emocje; przepojone poetyką, emanujące spokojem, ale też filmy dynamiczne – zawierające sporą dawkę humoru czy silne pozytywne wibracje.

Film promujący Bielsko-Białą, w opinii uczestników festiwalu, twórców filmowych i członków jury zdecydowanie zachęca do odwiedzenia naszego miasta. Podkreślano jego atrakcyjność i europejskość. Zachwycił kolorami, piękną historyczną architekturą oraz cudownym zielonym, górskim otoczeniem. Pokazywał możliwości aktywnego wypoczynku dla ludzi w różnym wieku. I takim właśnie miał być ten 3-minutowy obraz w swoim założeniu – miał przyciągać tych, którzy szukają piękna samego miasta i otaczającej go przyrody i chcą przyjechać tu na weekend, tydzień, a być może osiedlić się na całe życie. Film ma sprawiać, że po jego obejrzeniu widzowie sięgną po więcej – będą chcieli też poznać inne atrakcje, jakie czekają na nich w Bielsku-Białej.

W Grecji zwracano też uwagę na technikę, w jakiej film został wykonany – podziwiano zdjęcia z drona i umiejętności operatora.

Jednym z najcenniejszych doświadczeń festiwalowych, w których wzięli udział odbierający w Grecji nagrodę przedstawiciele Wydziału Kultury i Promocji Urzędu Miejskiego w Bielsku-



Na zdjęciach:

1. Kadr z filmu *Bielsko-Biała – miasto w górach. Tu chce się żyć*
2. Prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski z festiwalową statuetką
3. Dyplom dla bielskiego filmu za zajęcie 3. miejsca festiwalu



-Białej, są z pewnością warsztaty i wykłady dotyczące realizacji filmów, budowania poprzez film marek i wizerunków miast, regionów, krajów czy produktów turystycznych. Ważne są również nawiązane podczas festiwalu kontakty, zarówno z jego gospodarzami, jak i uczestniczącymi w nim partnerami, organizatorami podobnych festiwali z całego świata oraz wyjątkowymi twórcami filmów, stojącymi do rywalizacji konkursowej.

Warto dodać, że statuetki wręczone nagradzanym, a wykonane wspólnie w kamieniu, mają swoje kody historyczne w sztuce. Marmurowe fi-

gurki z Cyklad, zwane idolami, zaraz po ich odkryciu pod koniec XIX w. stały się inspiracją dla sztuki współczesnej; echo ich niezwykłych w swej prostocie kształtów można odnaleźć w malarstwie i rzeźbie kubistycznej oraz w dziełach Henry'ego Moore'a czy Jeana Arpa. Dzięki temu stały się one jedną z najbardziej znanych dziedzin sztuki starożytnej.

Udział miasta Bielska-Białej czy samych bielszczan – twórców filmowych – w festiwalach i konkursach filmowych jest jednym z najlepszych narzędzi promocyjnych. Dzięki takim wydarzeniom miasto staje się obiektem zainteresowa-

nia nie tylko rodaków, ale też publiczności w całej Europie czy na świecie.

Tym razem miasto zostało nagrodzone na 13th Amorgos International Tourist Film Festival przez profesjonalne, międzynarodowe jury. Natomiast niespełna dwa tygodnie wcześniej, ten sam film w międzynarodowym konkursie *The CIFTT People's Choice Award 2022*, organizowanym przez CIFTT (Committee of Tourism Film Festivals), także zdobył trzecie miejsce w głosowaniu publiczności.

Tymczasem miasto czeka już na dzieło innego artysty – Tomka Walczaka – twórcy nagradzanego już filmu, powstałego w czasie pandemii Covie-19, pt. *The Future is Bright*. Ufamy, że i ten obraz będzie nagradzany. oprac. ek



Piękna i okazała, 70-letnia metasekwoja chińska (łac. *Metasequoia glyptostroboides*) 7 listopada oficjalnie została kolejnym pomnikiem przyrody w Bielsku-Białej. Drzewo rośnie w Szkolnym Parku Dendrologicznym przy Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Stanisława Szumca. Pomnik przyrody został oficjalnie oznakowany tabliczką. Decyzję w sprawie jego ustanowienia Rada Miejska Bielska-Białej podjęła jeszcze w czerwcu tego roku.



METASEKWOJA POMNIKIEM



W spotkaniu z tej okazji udział wzięli – dyrektor szkoły Stanisław Pięta, reprezentacja nauczycieli i uczniów oraz ogrodnik miejski Dariusz Gajny.

– Dbajmy o ten pomnik przyrody i oby dorósł nie 70, a 700 lat – mówił dyrektor Ogrodnika.

– Zieleń wokół szkoły zawsze była oczkiem w głowie całej społeczności. Jeżeli popatrzymy na nasadzenia, to są takie trzy transze – teren arboretum, gdzie okazy były sadzone jeszcze ręką założyciela szkoły, pierwszego dyrektora, jej obecnego patrona Stanisława Szumca, druga tura nasadzeń to lata 70., kiedy do użytku został oddany budynek szkoły, w którym się teraz uczymy. Wreszcie XXI wiek, przełomowy rok 2009, kiedy dostaliśmy pieniądze z grantu i mogliśmy dokupić okazy ciekawych drzew i krzewów, otabliczkować je oraz rozpocząć działalność naukową na poziomie szkolnym i działalność dydaktyczną – mówiła nauczycielka Ogrodnika Anna Sikora. – W Parku Dendrologicznym mamy około stu okazów drzew i krzewów, a od dziś najcenniejszym okazem jest bohaterka naszego spotkania – metasekwoja chińska – dodała.

Ogrodnik miejski na ręce dyrektora szkoły przekazał uchwałę Rady Miejskiej uznającą metasekwę chińską za pomnik przyrody, a następnie wspólnymi siłami oznakowano okaz tabliczką – *pomnik przyrody*.

Metasekwoja chińska należy do rodziny cyprysowatych. Była bardzo rozpowszechniona w poprzednich epokach geologicznych na półkuli północnej, jest żywą skamieniałością. Występowała w erze mezozoicznej, w końcu okresu kredowego i dominowała w trzeciorzędzie. Pod koniec oligocenu, na skutek zmian klimatycznych, zasięg metasekwoidy zaczął się stopniowo zmniejszać. W czwartorzędzie gatunek zachował się jedynie w ostojach w Chinach – na terenach wyżynnych, osłoniętych górami, w siedliskach wilgotnych, okresowo za-

lewanych najczęściej w pobliżu rzek i zbiorników wodnych, na brzegach pól ryżowych. Jest to gatunek odporny na zanieczyszczenia i długowieczny.

Wyjątkowo ciekawa jest historia metasekwoidy, która rośnie w Szkolnym Parku Dendrologicznym przy Ogrodniku. Można napisać, że to drzewo pochodzące z pierwszych nasion tego gatunku, które dotarły do Polski około 1948 roku.

Wszystko zaczęło się od tego, że pierwsze badania szczątków nieznanego rodzaju rośliny prowadził jeszcze przed rokiem 1928 Seido Endo. Trzydzieści lat później japoński paleobotanik Sigeru Miki potwierdził odkrycie nowego rodzaju drzewa i nadał mu naukową nazwę *Metasequoia*. W tym samym roku w Chinach w miejscowości Wanhshien leśnik T. Kan znalazł nieznaną mu gatunek drzewa. W czasie II wojny światowej z Ameryki wysłano wyprawę badawczą w celu zebrania nasion, które ostatecznie rozdysponowano pomiędzy 76 instytucji i osób zainteresowanych rozmnażaniem gatunku.

Nasiona trafiły również do Polski. Już w 1948 roku Ogród Botaniczny w Krakowie otrzymał ich niewielką próbkę, część przekazując do Arboretum w Kórniku. Z tych nasion równocześnie w Kórniku i w Krakowie otrzymano pierwsze siewki metasekwoidy w Polsce. Za sprawą współpracy nauczyciela kwiaciarstwa ówczesnej szkoły ogrodniczej w Bielsku-Białej Eugeniusza Bednorza z kórnickim Arboretum w połowie lat 70. XX wieku udało się pozyskać sadzonkę, której wysokość w 1972 roku wynosiła już trzy metry. Inne pozyskane przez Eugeniusza Bednorza sadzonki zostały posadzone przy Dworze Lipnickim.

Metasekwoja w ogrodniku została posadzona w 1971 roku. Roślina rośnie szybko i jest długowieczna. Prawdopodobnie dożywa ok. 2000 lat.

Emilia Klejmont